Dziś

→ w numerze:

Skrót przemówienia prezesa Zarządu Głównego TPP-R tow. Edwarda Ochaba, wygłoszonego na IV Zjeździe TPP-R — str. 3.

W przedterminowym wykonaniu planu rocznego pomogli nam majstrowie — str. 4.

Przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny studiów — to warunek dobrych wyników w nauce — str. 6

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 295 (397) Białystok, wtorek 9 grudnia 1952 r. A Cena 15 gr.

OBRADY ZAKOŃCZYŁY SIĘ

IV Zjazd TPP-R wykazał naszą niezłomną wolę dalszego umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Uczestnicy Zjazdu uchwalili wysłanie depesz do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Generalissimusa Józefa Stalina

Depesza do tow. Bolesława Bieruta

Uczestnicy IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w imieniu przeszło 4 i pół milionowej rzeszy robotników, chłopów, inteligencji pracującej, kobiet i młodzieży, zorganizowanych w TPP-R, przesyłają Ci drogi nasz Wodzu i Nauczycielu, najgorętsze pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra naszej ludowej Ojczyzny, dla pogłębienia braterskiej i wieczystej przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR.

Zjednoczony naród polski widzi w Tobie uosobienie najszlachetniejszych dążeń wielu pokoleń rewolucjonistów polskich w walce o szczęście, o wolność, o sprawiedliwość społeczną i braterską przyjaźń między narodami.

Dzięki przyjaźni polsko-radzieckiej, której Ty jesteś niezłomnym szermierzem, naród polski odzyskał swą niepodległość i stał się wolnym gospodarzem zjednoczonej Ojczyzny, która pod Twoim wypróbowanym i niezłomnym kierownictwem rozkwita w pokoju i rośnie w potęgę.

Pomni Twych wskazań, że przyjaźń, pomoc, przykład ZSRR jest podstawowym źródłem naszych zwycięstw, zapewniamy Cię, że nie będziemy szczędzić wysiłku dla wykonania Twych wskazań oraz poleceń i uchwał Zjazdu.

Przyrzekamy Ci, że bezustannie pogłębiać będziemy w narodzie polskim uczucie gorącej przyjaźni i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego i najlepszego przyjaciela narodu polskiego Wielkiego Stalina.

Zwalczać będziemy bezlitośnie wszelkie próby oczerniania braterskich stosunków, jakie łączą naród polski z narodami ZSRR. Nie będziemy szczędzić wysiłków, aby cały naród polski poznał wszechstronnie przebogate doświadczenia i osiągnięcia ZSRR, aby mógł głębiej poznać treść pracy i walki, życia i zwycięstw narodu radzieckiego, a w szczególności historyczne dokumenty XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, będące dla nas niezastąpionym orężem w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Będziemy wytrwale pomagać robotnikom, chłopom, inteligencji pracującej i młodzieży polskiej w przyswajaniu i korzystaniu ze zdobyczy radzieckiej nauki i techniki, radzieckich metod pracy i doświadczeń, aby lepiej i szybciej zrealizować nasz wielki narodowy Plan 6-letni i cały program Frontu Narodowego.

Pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego, w jednym szeregu z wszystkimi krajami demokracji ludowej wzmacniać będziemy nieustannie szeregi walczących o pokój, demokrację i socjalizm na całym świecie.

Niech żyje wieczysta i braterska przyjaźń między narodem polskim a narodami ZSRR.

Depesza do tow. Józefa Stalina

Uczestnicy IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wyrażając wolę przeszło 4 i pół milionowej rzeszy członków Towarzystwa, przesyłają Wam, a w Waszej osobie narodom Związku Radzieckiego, gorące, serdeczne, braterskie pozdrowienia oraz najlepsze życzenia dalszych zwycięstw i sukcesów na drodze budownictwa komunistycznego w walce o pokój i przyjaźń między narodami. Życzymy Wam długich lat życia i pracy dla dobra całej postępowej ludzkości i zwycięstwa socjalizmu na całym świecie.

Dalszy ciąg na str. 2

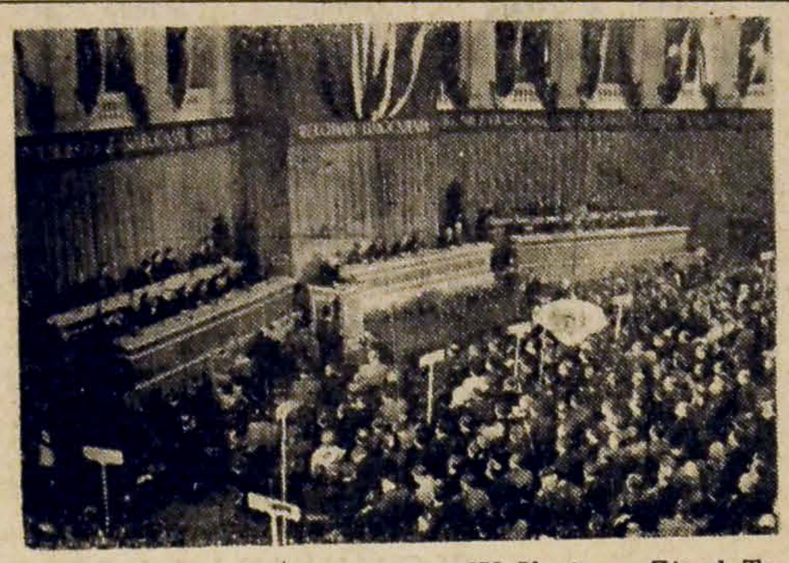

IV Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Warszawie.

Na zdjęciu: Ogólny widok sali obrad.

CAF — fot. Baranowski

Dzień walki O PLAN

W zakładzie „A" BZPW im. Sierżana w Białymstoku

Dokonane przed paroma dniami podsumowanie dotychczasowego wykonania planu rocznego przez załogę zakładu „A" im. Sierżana brzmiało:

Przędzalnia wykonała już roczny plan w 97 proc., tkalnia w 95 proc. Wskaźniki te, oraz tempo realizacji planu pozwalają stwierdzić, że **roczny plan produkcyjny zostanie wykonany do 17 bm.** Do końca roku załoga wyprodukuje ponad planowo **30 tys. metrów tkanin.**

* * *

Tkalnia. W salach produkcyjnych rozlega się rytmiczny stukot czółenek tkackich. Przy stanowiskach czerwone proporczyki. Z krosien schodzą coraz to nowe metry materiału. Tkacze i tkaczki wzmagają wysiłek, aby przedterminowo zrealizować roczny plan.

Tkacz **Władysław Andrejew** obsługuje cztery krosna. Przedtem pracowałem na trzech krosnach, wykonując 120 proc. normy — mówi. — Przeszedłem na cztery warsztaty w dniu 1 grudnia. W pierwszych dniach robota idzie trochę ciężko, ale daję sobie radę. Trzeba się spieszyć, żeby wykonać przed terminem swoje zadania — uśmiecha się zmieniając czółenka.

* * *

Przewodnicząca Rady Kobiecej, cerowaczka **Zinaida Łapińska** i jej towarzyszka, cerowaczka **St. Lulewicz** osiągają 200 proc. normy. W ciągu 8 godzin pracy, każda z nich ceruje po 120 metrów cweru, materiału, który jest trudniejszy do wycerowania niż inne gatunki tkanin.

Z ciekawością obserwujemy pracę Zinaidy Łapińskiej, która sprawnie ceruje materiał w miejscach, gdzie tkacz pozrywał nitki.

* * *

Fabryka tętni pracą. Wycerowany materiał przejmują folusznicy. Właśnie **Anatol Petelski** i **Stanisław Matys** zakładają nowe sztuki do foluszu celem spilśnienia tkaniny.

Spilśnione materiały wędrują teraz do pralnicy, gdzie przodownicy pracy, pracze **Jaroczewski** i **Szydłowski** zakładają sztuki do maszyny i szybko zszywają oba końce tkaniny. Następnie po puszczeniu maszyny w ruch, zalewają szybko sztuki roztworem mydlanym.

Przy innych pralnicach wre również gorączkowa praca.

— **Nie można stracić ani chwili czasu** — mówi majster **Władysław Sokólski.** — **Każda minuta jest bardzo cenna. Szczególnie dzisiaj, gdy zbliżamy się do pełnego zrealizowania planu. Niech białostoczanie wiedzą, że nasza załoga nie rzuca słów na wiatr, lecz potrafi godnie realizować czynem założenia naszego programu budowy socjalizmu.**

* * *

Nieco z boku, w tej samej hali produkcyjnej, przy wyżymaczce pracuje przodownik pracy **Anafazy Wasiluk** wraz ze swym pomocnikiem **Władysławem Normatowskim.** Przejęty od praczy, wyprany w pralnicach, czysty materiał przepuszczają oni przez maszynę, dostarczając następnie odwodnione tkaniny do suszarni.

Majster Władysław Sokólski z dumą pokazuje nam nowoczesną, potężną suszarkę ramową produkcji NRD. Jest to jeszcze jeden widomy dowód współpracy gospodarczej dwóch bratnich narodów. Suszarkę wprawnie obsługuje przodujący robotnik **Zachariasz Grześ.**

* * *

Od stanowiska do stanowiska pracy wędrują tkaniny produkcji zakładu im. Sierżana. Wysuszony materiał otrzymują z kolei podstrzygarki, potem prasowaczki.

Po sprasowaniu, tkaniny nabierają estetycznego wyglądu. Jednak nie koniec jeszcze ich wędrówek. Zakład nie może wypuścić na rynek materiału z przeoczonymi brakami. Roczny plan produkcyjny musi być wykonany zarówno ilościowo, jak i jakościowo.

Brakarze zakwalifikowali już otrzymane tkaniny. Teraz należy tylko złożyć je, zmierzyć i zważyć, by mogły powędrować do sklepów towarowych, gdzie nabywać je będą ludzie pracy.

* * *

Robotnicy z zakładu „A" im. Sierżana! Do powziętego przez Was terminu wykonania rocznego planu produkcyjnego, pozostało jeszcze 8 dni. Wierzymy, że i tym razem słowa swego dotrzymacie. Życzymy Wam sukcesu!

R. K.

Wymiana legitymacji ZMP

Partia postawiła przed Związkiem Młodzieży Polskiej jako swym pierwszym pomocnikiem zadanie wychowania całej młodzieży na bojowników pokoju i socjalizmu, na gorących patriotów ludowej Ojczyzny.

Wynikające z tego zadania wymagają podwyższenia poziomu pracy wychowawczej w szeregach Związku Młodzieży Polskiej, a jednocześnie rozszerzenia wpływu na całą młodzież pozostającą jeszcze dotychczas poza organizacją. Wymaga to jednocześnie stałego podwyższania poziomu ideologicznego i ogólnego każdego członka ZMP. Nieodzownym warunkiem decydującym o wzmocnieniu pracy ZMP jest stała walka o podniesienie świadomej dyscypliny każdego chłopca i dziewczyny, podniesienie poczucia odpowiedzialności za czyny swoje i swych towarzyszy. Stale i systematycznie walczyć trzeba z łamaniem demokracji wewnątrzzwiązkowej. Łamanie demokracji wewnątrzzwiązkowej jest jednym z momentów wpływających na rozluźnienie dyscypliny wśród członków organizacji, a nawet warunkiem sprzyjającym przedostawaniu się w szeregi ZMP elementów obcoklasowych i zdemoralizowanych. Walka o czystość szeregów, o podniesienie świadomości i autorytetu organizacji ZMP to najważniejsze zadanie instancji i kół ZMP.

Zadaniem ZMP jest wychować młodzież tak, aby zawsze była gotowa stanąć tam, gdzie wzywa ją partia i Ojczyzna, aby najlepsza młodzież przez swą pracę i walkę była godna przyjęcia w poczet kandydatów PZPR. Niewątpliwie i na tym odcinku organizacja białostocka ZMP ma poważne sukcesy. W samym roku 1952 organizacja ZMP na terenie woj. białostockiego przekazała około 750 członków ZMP w poczet kandydatów PZPR.

Kampania wymiany legitymacji i wprowadzenie jednolitej ewidencji ma na celu wzmocnienie polityczne i organizacyjne naszego Związku przez:

— *zapoznanie wszystkich członków ZMP z programem i zadaniami organizacji, z prawami i obowiązkami oraz postawą moralno-polityczną zetempowca,*

— *podniesienie dyscypliny organizacyjnej, wyrobienie właściwego stosunku do legitymacji ZMP-owskiej,*

— *jeszcze większe zaktywizowanie członków wokół zadań Planu 6-letniego,*

— *uzyskanie właściwego stanu liczbowego organizacji i uchwycenie ruchu członków ZMP.*

Legitymacja członkowska jest podstawowym dokumentem wewnątrz-organizacyjnym, jedynym dokumentem stwierdzającym przynależność do Związku Młodzieży Polskiej. Stosunek członka ZMP do legitymacji ZMP-owskiej świadczy o jego stosunku do organizacji i o stopniu dojrzałości politycznej. Obowiązkiem organizacji ZMP-owskich jest rozwijanie wśród członków ZMP poczucia odpowiedzialności za legitymację. Legitymację należy szanować, strzec by nie dostała się w niepowołane ręce i starannie ją przechowywać. Legitymację ZMP należy okazywać jedynie instancjom partyjnym i ZMP-owskim. W żadnym wypadku legitymacja członkowska nie może służyć jako dowód osobisty, służbowy, lub być oddawana osobom trzecim. Świadczyłoby to o braku poczucia odpowiedzialności za dokument organizacyjny.

Wymiana legitymacji w ZMP odbywać się będzie na następujących zasadach:

Wymianie podlegają dotychczasowe legitymacje ZMP, legitymacje byłego ZAMP oraz zaświadczenia tymczasowe wydawane przez zarządy powiatowe. Legitymacje wymienione będą na podstawie wypełnionych przez członków ankiet. Wszelkie prace przygotowawcze w kole czyni przewodniczący zarządu koła przy pomocy aktywisty zatwierdzonego przez zarząd powiatowy.

W pierwszej fazie przygotowawczej powinny odbyć się zebrania kół ZMP, na których należy omówić sprawę wymiany legitymacji, ocenić pracę koła w świetle realizacji zadań 3-go roku Planu 6-letniego oraz omówić zadania młodzieży w 4-tym roku naszej 6-ciolatki.

Wielkie znaczenie dla wzmocnienia organizacji i rozszerzenia jej wpływu na młodzież ma ścisłe przestrzeganie zasad przyjmowania i zatwierdzania nowych członków oraz wydawania wszystkim nowoprzyjętym legitymacji członkowskich. W przyjmowaniu do ZMP zarządy powiatowe muszą zachować wszelkie zasady, które reguluje instrukcja ZG ZMP z października 1952 r.

Powodzenie tej wielkiej kampanii politycznej zależy w poważnym stopniu od należytego kierownictwa ze strony zarządów powiatowych ZMP.

Mikołaj Gogiel
kierownik wydziału organizacyjnego ZW ZMP

Strajk elektrowni w Japonii

PEKIN. Jak donoszą z Tokio, w 116 elektrowniach japońskich wybuchł strajk robotników. Przeszło 90 proc. siłowni japońskich zostało unieruchomionych.

Dzisiaj gościmy w Białymstoku SPORTOWCÓW RADZIECKICH

(Szczegóły na str. 6-ej)

Depesza Marszałka Rokossowskiego do głównodowodzącego Vietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

Głównodowodzący Vietnamskiej Armii Ludowej generał Mo Nguyen Giap.

Z okazji święta Vietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej zasyłam Wam oraz bohaterskim żołnierzom i oficerom Waszej Armii w imieniu własnym i żołnierzy Wojska Polskiego gorące, serdeczne pozdrowienia.

Ludowe Wojsko Polskie stojące na straży pokoju, nienaruszalności i bezpieczeństwa granic naszego kraju, z uczuciem głębokiej solidarności śledzi bohaterską i ofiarną walkę Vietnamskiej Armii Ludowej o wolność i niepodległość swej Ojczyzny i życzy jej dalszych sukcesów.

Jesteśmy przekonani, że święta walka narodu vietnamskiego zakończy się ostatecznym zwycięstwem.

Niech żyje przyjaźń wszystkich narodów miłujących pokój, którym przewodzi genialna myśl wielkiego Stalina!

Wiceprezes Rady Ministrów i minister Obrony Narodowej

Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

SYTUACJA ZAOSTRZA SIĘ

Strajk powszechny w Tunisie

PARYŻ. — Jak donosi prasa francuska, ruch protestacyjny w Tunisie w związku z zamordowaniem przez kolonizatorów francuskich sekretarza generalnego Unii Tuniskich Związków Zawodowych Haszeda przyjął tak szerokie rozmiary, że rezydent generalny Francji w Tunisie Hautecloque przerwał swój pobyt w Paryżu i spiesznie wyjechał do Tunisu.

W Tunisie zarządzono pogotowie bojowe dużych oddziałów policji, żandarmerii i wojska. Na wezwanie Unii Tuniskich Związków Zawodowych wybuchł strajk powszechny, który ogarnął zakłady przemysłowe, instytucje komunalne i państwowe, handel, szkolnictwo i transport.

Dziennik „Monde" stwierdza, że zamordowanie Haszeda jest początkiem nowego okresu rozwoju konfliktu francusko-tunisko-tego i grozi rozszerzeniem się tego konfliktu poza granice Tunisu

DEPESZA do Generalissimusa Józefa Stalina

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Naród polski nie zapomni nigdy, że odzyskał wolność dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem, że serdeczna przyjaźń i braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim są fundamentem niepodległości, siły i rozkwitu naszej Ojczyzny Ludowej.

Naród polski świadomy jest tej wielkiej prawdy, że najżywotniejszy interes naszej Ojczyzny, interes obrony pokoju i niepodległości Polski wymaga dalszego umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej, że dzięki sojuszowi i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dzięki Waszej osobistej trosce — może kontynuować swą twórczą pokojową pracę.

Naród nasz może spokojnie patrzeć w przyszłość ufny w potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki i Wygenialny wódz wszystkich wyzwolonych narodów, zwycięzca nad faszyzmem, wielki przyjaciel Polski.

Naród polski z podziwem śledzi pracę i walkę bohaterskiego narodu radzieckiego budującego słoneczne jutro świata — komunizm. Są one dla naszego narodu wzorem i natchnieniem w walce o pokój i socjalizm.

Z każdym dniem rosną w naszym narodzie gorące uczucia przyjaźni i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego. Coraz mocniej zacieśniają się więzy braterstwa łączące oba narody.

Miliony Polaków i Polek studiują dziś historię i doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, miliony robotników, chłopów i inteligencji z zapałem studiują historyczne dokumenty XIX Zjazdu KPZR, aby lepiej uzbroić się do walki o realizację wielkiego programu budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej.

Korzystając z przebogatych doświadczeń narodu radzieckiego, z jego braterskiej wszechstronnej pomocy, z jeszcze większym zapałem i energią budować będziemy silną i szczęśliwą Polskę, wierną sojuszniczkę i siostrę wielkiego Kraju Rad.

Zapewniamy Was, że w duchu wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej nie będziemy szczędzić sił, aby wnieść jak największy wkład w dzieło dalszego umocnienia światowego obozu pokoju i socjalizmu.

Ostatnie WIADOMOŚCI

MOSKWA. — W ZSRR stosuje się szeroko i z pomyślnym wynikiem nową metodę leczenia oparzeń opracowaną przez laureata Nagrody Stalinowskiej — prof. Aleksandra Wiszniewskiego.

W myśl tej metody oparzenia nie są traktowane jako lokalne schorzenia, lecz jako schorzenie całego organizmu. Oparzenia leczone są obecnie znacznie szybciej i mniej boleśnie niż dotychczas. Przy leczeniu oparzeń stosuje się penicylinę specjalną maść według receptury prof. Wiszniewskiego, blokadę nowokainową i sen.

IDEA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ FUNDAMENTEM JEDNOŚCI NARODU POLSKIEGO

Uchwała IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA W dniu 7 bm. zakończył dwudniowe obrady IV Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Delegaci, reprezentujący przeszło 4,5- milionową rzeszę członków TPP-R, zadokumentowali niezłomną wolę dalszego pogłębiania i umacniania przyjaźni Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim oraz wdzięczność narodu polskiego dla wielkiego Kraju Rad za wszechstronną pomoc, udzielaną naszej Ojczyźnie w jej pokojowym twórczym budownictwie. Gorąco manifestowali zebrani na Zjeździe delegaci uczucia miłości do wielkiego przyjaciela narodu polskiego Chorążego pokoju — Józefa Stalina. Na zakończenie obrad Zjazd jednomyślnie przyjął uchwałę, która m. in. stwierdza:

Idea przyjaźni polsko - radzieckiej stała się niewzruszalnym fundamentem moralno - politycznej jedności narodu polskiego tak wspaniale i uroczyście zamanifestowanej w dniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Związek Radziecki stał się dla polskich mas pracujących, tak, jak dla całego świata żywym przykładem triumfu niezwyciężonych idei marksizmu - leninizmu, przebogatą skarbnicą doświadczeń, najlepszą szkołą budowy nowego socjalistycznego ustroju.

Zjazd stwierdza, że w okresie trzechlecia Towarzystwo osiągnęło poważne wyniki w zakresie umasowienia swych szeregów oraz stałego rozwijania prac propagandowych i kulturalno - oświatowych. Jednak wyniki te byłyby znacznie większe, gdyby Towarzystwo wykorzystało wszystkie możliwości swojego wzrostu.

Analiza dotychczasowych osiągnięć, braków i doświadczeń w pracy Towarzystwa wskazuje na konieczność dalszego rozwinięcia propagandy i zwiększenia wysiłków organizacyjnych dla wykonania zasadniczych zadań i celów Towarzystwa jakimi są:

1. Pogłębienie przyjaźni polsko - radzieckiej i wyjaśnianie społeczeństwu polskiemu znaczenia tej przyjaźni i sojuszu z ZSRR dla ugruntowania niepodległości i bezpieczeństwa granic Polski, dla realizacji wielkich planów rozbudowy gospodarki oraz rozwoju postępowej nauki i kultury polskiej, dla umocnienia obozu pokoju i socjalizmu.

2. Popularyzowanie i umacnianie historycznych tradycji wspólnych walk wyzwoleńczych mas ludowych polskich i ZSRR.

3. Zwalczanie wszystkich reakcyjnych plotek i oszczerstw antyradzieckich.

4. Rzetelne i wszechstronne informowanie społeczeństwa polskiego o życiu bratnich narodów Związku Radzieckiego o ich walce i osiągnięciach, zapoznawanie z perspektywami dalszego rozwoju ZSRR ku komunizmowi.

5. Zacieśnianie łączności i współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim.

6. Popularyzacja przodujących doświadczeń radzieckich ze wszystkich dziedzin życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

7. Organizowanie masowego nauczania języka rosyjskiego.

Zjazd poleca:

1. Zacieśniać współpracę z wszystkimi organizacjami społecznymi, a szczególnie ze związkami zawodowymi, ZSCh, ZMP, LK, nauczycielstwem i spółdzielczością, realizując hasło: „Każdy członek organizacji społecznych, członkiem TPP-R".

2. Nawiązać ścisłą współpracę ze wszystkimi świetlicami i domami kultury przez wprowadzenie do codziennej ich pracy zagadnień przyjaźni polsko - radzieckiej.

3. Specjalną troską otaczać kursy języka rosyjskiego. Organizować kursy stopnia II i rozwijać samokształcenie indywidualne. Przygotować w tym zakresie wskazówki metodyczne i pomocnicze materiały szkoleniowe.

4. Zwiększać ilość i stale podnosić poziom polityczny aktywu społecznego przez wprowadzanie systematycznego szkolenia ideowego.

Popularyzując przodujące radzieckie metody produkcyjne i współdziałając w ich szerokim zastosowaniu w naszej polskiej praktyce, TPP-R może i powinno wydatnie przyczynić się do zwycięskiej realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego i programu Frontu Narodowego.

Realizując nasze zadania statutowe i pogłębiając w społeczeństwie polskim wiedzę o ZSRR wzmocnimy przyjaźń polsko - radziecką — rękojmię niepodległości, pokoju i rozkwitu naszej zjednoczonej ludowej Ojczyzny.

Prezydium Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. Po zakończeniu obrad IV Krajowego Zjazdu TPP-R, nowowybrany Zarząd Główny Towarzystwa wyłonił prezydium, które ukonstytuowało się jak następuje: Przewodniczący ZG TPP-R Józef **Cyrankiewicz** — wiceprezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sekretarz KC PZPR, wiceprzewodniczący Leon **Chajn** — sekretarz generalny Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, prof. dr Józef **Chałasiński** — członek Polskiej Akademii Nauk, Stefan **Ignar** — zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NKW ZSL, Stefan **Matuszewski** — członek Rady Państwa, Paweł **Wojas** — wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Członkowie Prezydium: Helena **Dworakowska** — sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet, Zygmunt **Garstecki** — sekretarz Zarządu Głównego ZSCh, Aleksander **Juszkiewicz** — członek Rady Państwa, sekretarz NKW ZSL, Eustachy **Kurocz ko** — prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, Edward **Ochab** — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, Tadeusz **Wegner** — sekretarz Zarządu Głównego ZMP oraz prof. Kazimierz **Wyka.**

Rząd rumuński zatwierdził plan gospodarczy na rok 1953

BUKARESZT. — Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej zatwierdziła plan rozwoju gospodarki narodowej kraju na rok 1953 — trzeci rok planu pięcioletniego. Plan przewiduje, że ogólna produkcja przemysłowa wzrośnie o 24 proc., a produkcja środków produkcji o 28 proc. w porównaniu z 1952 rokiem.

Studiujemy materiały XIX ZJAZDU KPZR

W Bielsku Podlaskim brak kontroli nad przebiegiem szkolenia partyjnego

Studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR nabiera szczególnie ważnego znaczenia dla naszej pracy, w pokonywaniu trudności, w walce o nowe osiągnięcia polityczne i gospodarcze. Dlatego przy prowadzeniu szkolenia na kursach partyjnych musi być zachowana dyscyplina i ścisła kontrola przygotowania tak wykładowców jak i słuchaczy. Jednak nie wszędzie dyscyplina i kontrola są przestrzegane i skutkiem tego wiele kursów w naszym województwie dotychczas nie rozpoczęło pracy, a jeżeli nawet rozpoczęło, to nie może poszczycić się pozytywnymi wynikami. Tak np. sprawa wygląda w powiecie bielskim.

Na terenie powiatu zaplanowano zorganizowanie 100 kursów szkolenia partyjnego z ogólną liczbą słuchaczy 1426 osób. 2 listopada, zgodnie z uchwałą sekretariatu KC PZPR rozpoczęło studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR 70 kursów. Reszta kursów nie została w ogóle uruchomiona, albo pracowała od przypadku do przypadku.

Są sekretarze KG, którzy, nie doceniają znaczenia szkolenia partyjnego i lekceważą kontrolę prowadzenia wykładów. Dowodem tego jest fakt, że frekwencja na seminariach dla wykładowców waha się w granicach od 60—80 proc. i chociaż nad niektórymi tematami przeprowadzano seminaria dwa i trzy razy, część wykładowców na seminariach w ogóle się nie zjawiła. Nie uczęszczając na seminaria wykładowcy nie mogą się należycie przygotować do prowadzenia szkolenia, zwłaszcza, że wielu towarzyszy, szczególnie na wsi, jest jeszcze słabo wyrobionych politycznie. Prowadzone przez nich szkolenia, do których nie są przygotowani, nie dają żadnych rezultatów.

Przejdźmy do konkretnego przykładu złej organizacji kursu. W gminie Orla, sekretarz KG, tow. Siemieniuk, nie interesuje się zupełnie sprawą szkolenia aktywu gminnego i sam nie ma zamiaru brać w nim udziału. Dotychczas zresztą nie odbyło się ani jedno szkolenie, podobnie jak w kursie partyjnym przy Fabryce Kafli w Orli, gdzie odpowiedzialnym za prowadzenie szkolenia jest tow. Sokołowski.

Tow. Sokołowski pracuje w fabryce w dziale zaopatrzeniowym i często wyjeżdża w teren. W związku z tym nie ma czasu ani na przygotowanie, ani na prowadzenie szkolenia.

Komitet Powiatowy w Bielsku Podlaskim rozwiązał tę sprawę w ten sposób, że na miejsce tow. Sokołowskiego wyznaczył tow. Sikorskiego, nauczyciela z Orli. Być może, że zmiana ta przyczyni się do zlikwidowania dotychczasowego zaniedbania szkolenia i kurs w Orli nareszcie zacznie pracować. Ale do tego potrzebna jest kontrola pracy kursów, a do tej pory zaledwie 30 kursów zostało skontrolowanych przez instruktora szkolenia partyjnego KP tow. Trusiewicza.

Tow. Trusiewicz nie może poświęcić się całkowicie sprawie kursów, ponieważ bywa często wysyłany na kilka dni w teren w sprawach wydziału organizacyjnego KP i kontrolę kursów przeprowadza jedynie „przy okazji". Zdarza się czasami, że właśnie tam, gdzie zostaje wysłany, szkolenie przebiega dobrze i jego pomoc, jako instruktora powiatowego, nie jest tak konieczna jak w innych gminach. W związku z tym tow. Trusiewicz nie zna całokształtu kursów w terenie, nie dociera do kursów — „martwych dusz" i nie może zbadać przyczyn, dla których nie pracują one, albo pracują źle. A przykład kursu partyjnego z Orli nie jest jedyny w powiecie bielskim. I dlatego dobrze byłoby, gdyby KP zajął się tą sprawą, która jest niewątpliwie sprawą palącą, i w najbliższym czasie ilość kursów, — „martwych dusz" zlikwidował do minimum, powierzając jednocześnie tow. Trusiewiczowi kontrolę przebiegu szkolenia w powiecie, jako główne, a nie jak dotychczas poboczne, zadanie.

(Zim.)

KOMUNIKAT URZĘDU INFORMACJI NRD

Za pomocą oszczerstw przeciwko NRD usiłują podżegacze zamaskować remilitaryzację Trizonii

Odpowiedź na kłamliwą deklarację brytyjskiego min. spraw zagranicznych

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił wczoraj deklarację następującej treści.

Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej upoważniony jest oświadczyć, co następuje:

2 grudnia 1952 r. brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało oszczerczą deklarację o utworzeniu armii w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Deklaracja ta zawiera kłamliwe twierdzenie, dotyczące policji ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, utworzonej, jak wiadomo, w celu ochrony porządku wewnętrznego i bezpieczeństwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych wypacza znane powszechnie fakty i twierdzi, iż w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozpoczęto rzekomo jeszcze w lipcu 1948 r. tworzenie armii „zanim zachód w ogóle zaczął myśleć o wkładzie Niemiec zachodnich do obrony zachodniej".

W deklaracji twierdzi się dalej, iż uchwała o remilitaryzacji Niemiec zachodnich została podjęta przez mocarstwa zachodnie we wrześniu 1950 r. rzekomo „wyłącznie jako retorsja".

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych usiłuje w swej kłamliwej deklaracji usprawiedliwić włączenie separatystycznego państwa bońskiego do amerykańsko - angielskich przygotowań do wojny agresywnej i ułatwić Adenauerowi ratyfikację wojennego „układu ogólnego" oraz układu o armii europejskiej w bońskim Bundestagu.

Swą oszczerczą deklaracją podżegacze wojenni z brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych usiłują osłonić remilitaryzację Niemiec zachodnich, realizowaną w ciągu szeregu lat przez amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne.

Jeszcze w grudniu 1945 r. przedstawiciele brytyjscy w Radzie Kontrolnej zmuszeni byli przyznać fakt utrzymania w Niemczech zachodnich resztek formacji wojskowych armii hitlerowskiej pod postacią tzw. „kompanij pracy" i „batalionów pracy". W sprawozdaniu Rady Kontrolnej, przedstawionym Radzie Ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw na początku 1947 r. brytyjskie dowództwo naczelne potwierdziło, iż w samej tylko brytyjskiej strefie okupacji formacje te liczyły 81.358 żołnierzy i oficerów niemieckich.

Wiadomo, że podczas gdy na wschodzie Niemiec przestrzegano konsekwentnie postanowienia układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec, trzy mocarstwa zachodnie nie podjęły żadnych kroków w kierunku demilitaryzacji Niemiec zachodnich, w kierunku likwidacji obiektów i urządzeń wojskowych. Przeciwnie, kosztem ludności Niemiec zachodnich mocarstwa te zbudowały nowe obiekty i urządzenia wojskowe. Chłopów zachodnioniemieckich wypędza się z ziemi, na której osiedli od wieków. Żyzne pola przekształca się w poligony i lotniska. Jednocześnie zachodnie wojska okupacyjne poczyniły wszystkie przygotowania do wysadzenia mostów, dróg, tam i grobli w wygodnym dla Anglików i Amerykanów momencie, mimo, że skutkiem tego Niemcy zachodnie stałyby się pustynią wodną, a spokojna ludność Niemiec zachodnich zostałaby zniszczona.

Zwiększenie formacji wojskowych i tworzenie nowych jednostek wojskowych, zamaskowanych jako formacje policyjne, odbywało się w tak szybkim tempie, że według ogłoszonych danych w październiku 1950 r. liczebność ich wynosiła 456 tys. osób, przeważnie dawnych niemieckich żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej. Formacje te były uzbrojone w czołgi i artylerię. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, które wypuściło w świat wspomniany wyżej fałszywy dokument, nie może nie wiedzieć, iż te zachodnio-niemieckie formacje wojskowe już w 1949 r. otwarcie uczestniczyły w manewrach zachodnich wojsk okupacyjnych.

We wrześniu 1950 r. ministrowie spraw zagranicznych Anglii i Francji na separatystycznej naradzie w New Yorku w sprawie niemieckiej, doszli do porozumienia na temat utworzenia w Niemczech zachodnich tzw. „lotnych jednostek policyjnych", oprócz istniejących już wojsk policyjnych. Jednocześnie mocarstwa zachodnie podjęły oficjalną uchwałę o włączeniu wojsk zachodnio-niemieckich do sił zbrojnych agresywnego paktu północno-atlantyckiego.

Ukoronowaniem agresywnej polityki rządów Anglii, USA i Francji wobec niemieckiego są narzucone Niemcom zachodnim dwa układy: podpisany w Bonn wojenny „układ ogólny" i układ w sprawie armii europejskiej, podpisany w Paryżu. Te tzw. układy mają przyspieszyć utworzenie zachodnioniemieckich formacji najemnych pod dowództwem amerykańskim. Wojska zachodnio-niemieckie nie są narodowymi siłami zbrojnymi Niemiec, przeznaczonymi do obrony pokojowych granic niemieckich, jak tego żąda naród niemiecki, lecz wojskami lancknechtów w służbie amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych. Mają one prowadzić wojnę agresywną w interesie imperialistów przeciwko miłującym pokój narodom, mają być użyte na wszystkich pobojowiskach na kuli ziemskiej, a przede wszystkim mają one rozpętać wojnę bratobójczą Niemców przeciwko Niemcom.

Z powyższego widać, do jakiego poziomu stoczyła się brytyjska polityka w stosunku do Niemiec.

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych nie cofa się przed żadnym kłamstwem, ani oszczerstwem, usiłując wprowadzić w błąd opinię publiczną i usprawiedliwić agresywne działania mocarstw zachodnich.

WZRASTAJĄ DOCHODY SPÓŁDZIELCÓW

Do spółdzielni produkcyjnych wstępują nowi członkowie

We wszystkich spółdzielniach produkcyjnych w woj. białostockim, które zespołowo gospodarują co najmniej od roku, dokonuje się podsumowania dochodów i opracowuje się roczne bilanse. Podział dochodu będzie przeprowadzony we wszystkich spółdzielniach w ciągu grudnia i stycznia. Już dziś w wielu gromadach, w których są spółdzielnie produkcyjne, chłopi indywidualnie gospodarujący z ciekawością śledzą przebieg podsumowania dochodów i podziwiają osiągnięcia spółdzielców. Niektórzy z nich widząc wspaniałe zbiory i wysokie zarobki spółdzielców, zwracają się do zarządów spółdzielni z prośbą o przyjęcie ich na członków.

Przed kilku dniami w spółdzielni produkcyjnej **Wólka Terechowska** w gminie Klesz czele w pow. bielskim zostało przyjętych 5 nowych członków: Mikołaj Szokało, Stefan Zińczuk, Jan Szokało, Teodor Baran i Stefan Wieremczuk. W spółdzielni produkcyjnej Policzna w tejże gminie zwróciło się z prośbą o przyjęcie również 5 b. członków, którzy w roku ubiegłym zostali usunięci ze spółdzielni za to, że w ciągu roku nie wyrobili ani jednej dniówki obrachunkowej. Ogólne zebranie członków rozpatrzyło zgłoszenia tych chłopów i przychyliło się do ich prośby. Powtórnie przyjęci członkowie przyrzekli, że będą sumiennie pracować i nigdy już więcej nie opuszczą spółdzielni.

(mb)

Z IV KRAJOWEGO ZJAZDU TPP-R

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — rękojmią niepodległości, potęgi i rozkwitu Polski Ludowej

Skrót referatu prezesa Zarządu Głównego TPP-R tow. Edwarda Ochaba

Drodzy Towarzysze! Nie **ma takiego kraju na świecie,** w którym by nie było licznych i gorących przyjaciół Związku Radzieckiego, a w niewielu tylko krajach udało się reakcji uniemożliwić legalną działalność towarzystw, skupiających przyjaciół wielkiego Kraju Rad.

Fakt ten, obok wielu innych, świadczy o potężnej sile ideowego oddziaływania Rewolucji Październikowej i zrodzonego przez tę rewolucję mocarstwa socjalistycznego, którego praca i walka toruje wszystkim narodom drogę do pełnej wolności, zagrzewa do boju serca milionowych mas ludowych we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach, oświetla przyszłość i otwiera słoneczne perspektywy całej ludzkości.

Nie ma takiego narodu na świecie, który by nie zaciągnął długu wdzięczności wobec wielkiego narodu radzieckiego, pioniera socjalizmu, pogromcy faszyzmu, obrońcy pokoju — dumy i nadziei ludzkości.

Naród polski ma szczególnie wiele powodów do najgłębszej wdzięczności dla Związku Radzieckiego.

Wielka Rewolucja Październikowa, stanowiąca największy przełom w całej historii ludzkości, zniszczyła obszarników i kapitalistów rosyjskich, tych zaciekłych wrogów rosyjskiego i polskiego ludu, spowodowała runięcie tronów Habsburgów i Hohenzollernów, jeszcze bardziej zaciekłych i niebezpiecznych wrogów polskiego ludu i narodu, zmieniła cały układ sił międzynarodowych, przyniosła wyzwolenie narodowe większości ziem polskich.

Zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim zawdzięczamy nie tylko wyzwolenie narodowe, tak, jak liczne inne narody Europy, ale również uratowanie nas przed fizyczną zagładą w krematoriach Oświęcimia i Majdanka, które w ciągu kilku lat pochłonęły miliony ofiar, a w razie triumfu III Rzeszy miały się stać cmentarzyskiem całego narodu.

Ziemie nasze nad Odrą, Nysą i Bałtykiem powróciły do nas wbrew wrogim machinacjom anglo - amerykańskim, powróciły dzięki Stalinowi, dzięki Związkowi Radzieckiemu (burzliwe oklaski).

Zwycięstwu Armii Radzieckiej, która samą swą obecnością obezwładniła wrogów ludu polskiego i uniemożliwiła reakcji rozpętanie krwawej wojny domowej, zawdzięczamy to, że uniknęliśmy wielu bolesnych ofiar w okresie dokonywania największej rewolucji i największego przełomu w tysiącletniej historii naszego narodu (oklaski).

Władza przeszła w ręce robotników i chłopów, powstała Polska Ludowa, wcielająca w życie marzenia najlepszych, najświatlejszych patriotów, najofiarniejszych bojowników o wolność i szczęście ludu i narodu.

Braterska pomoc Związku Radzieckiego, okazana nam w żywności, maszynach, surowcach i medykamentach, uratowała Polskę przed głodem i epidemiami, co naród polski pamięta ze szczególną wdzięcznością, gdyż wie, że Kraj Rad udzielił nam tej pomocy w okresie, gdy sam borykał się z olbrzymimi trudnościami i ociekał krwią z niezliczonych ran, zadanych mu przez bestię hitlerowską.

Dzięki przyjaźni i sojuszowi ze Związkiem Radzieckim mógł wyzwolony lud polski, mimo prowokacji i machinacji imperialistów amerykańskich, poświęcić cały swój wysiłek pokojowemu budownictwu, wytężonej pracy nad dźwignięciem z ruin zniszczonego kraju, nad zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych, nad wszechstronnym rozwinięciem twórczych sił narodu.

W swej twórczej pracy naród nasz osiągnął wielkie, porywające rezultaty. Towarzysz Bierut podkreślał niejednokrotnie, że **głównym źródłem naszych wspaniałych sukcesów jest przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR** (burzliwe oklaski).

Dzięki braterskiej pomocy narodu radzieckiego osiągnęliśmy nieznany nigdy przedtem poziom rozwoju gospodarczego.

Pomoc ze strony Związku Radzieckiego i wielkiej partii Lenina - Stalina nie ogranicza się do pomocy gospodarczej, dość wspomnieć chociażby o pomocy politycznej, okazanej Polsce przez zdemaskowanie titowskiej agentury imperializmu i osłonienie naszej suwerenności przed zakusami imperializmu anglo - amerykańskiego, o pomocy okazanej nam na arenie międzynarodowej w sprawie nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, czy o bezcennej pomocy w walce o socjalistyczny rozwój naszej kultury narodowej.

Ogromny wzrost zainteresowania społeczeństwa polskiego przodującą światu literaturą radziecką wyraża się między innymi w wielkim wzroście przekładów tej literatury na język polski.

Ogólny nakład książek, tłumaczonych z języka rosyjskiego na polski w okresie lat 1945—1952, wyniósł 70 milionów egzemplarzy. Dzieła Lenina i Stalina zostały wydane w 17 milionach egzemplarzy.

Szerokim echem w całym świecie odbił się historyczny XIX Zjazd KPZR, który dla Polski Ludowej, dla narodu naszego budującego socjalizm w ślad za narodami radzieckimi — ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Miliony Polaków studiują dokumenty XIX Zjazdu i genialną pracę towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

„Prace teoretyczne towarzysza Stalina — mówił Bolesław Bierut — **to potężny oręż ideowy, który uzbraja miliony i setki milionów ludzi w jasną świadomość celów naszego marszu naprzód, który otwiera przed całą międzynarodową klasą robotniczą porywającą do walki i twórczej pracy wspaniałą i niezawodną perspektywę zwycięstwa".**

Miliony Polaków śledzą z największym zainteresowaniem, jak naród radziecki realizuje genialne wskazania wielkiego Stalina, wznosi gigantyczne budowle komunizmu, ujarzmia potężne siły przyrody, skutecznie zwalcza posuchę, tworzy nowe morza, tworzy wspaniałe dzieła, nie mające równych sobie w całej dotychczasowej historii ludzkości.

Miliony Polaków wraz z całą postępową ludzkością stwierdzają z głęboką wdzięcznością, że potężny Kraj Rad, stojący na czele całego światowego obozu pokoju i postępu, skutecznie krzyżuje zbrodnicze machinacje imperialistycznych podżegaczy wojennych, że naród radziecki konsekwentnie, nieugięcie i pomyślnie broni pokoju i cywilizacji przed zalewem imperialistycznego barbarzyństwa (oklaski).

Wszystkie te momenty należy brać pod uwagę przy ocenie pracy TPP-R w trzyletnim okresie, dzielącym nas od III Zjazdu, a zwłaszcza przy ustalaniu wytycznych dalszej pracy TPP-R.

Obiektywne warunki dla wszechstronnego rozwinięcia pracy TPP-R były w okresie sprawozdawczym niewątpliwie pomyślne.

Jakże wykorzystaliśmy te warunki, jak rozwinęła się działalność TPP-R.

Liczba członków naszego Towarzystwa wzrosła z 2.120 tys. w okresie III Zjazdu do przeszło 4.500 tys. w listopadzie br. (oklaski), liczba członków kół wiejskich wzrosła z 237 tys. do około 500 tys.

Poważnie wzrosła nasza działalność propagandowa. I tak np. odczytów wygłoszono ogółem w 1950 r. 297.000, w tym na wsi 108.000, w 1951 r. — 376.000 w tym na wsi 162.000.

Szacunkowo w 1952 r. — 500.000, w tym na wsi około 200 tys.

Wszelkiego rodzaju imprez artystycznych, zmierzających do pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, zorganizowało nasze Towarzystwo w 1949 r. — 28.000, w 1951 r. — 54.000, w pierwszym półroczu 1952 r. — 29.000, szacunkowo w 1952 r. — 70.000.

Wielką pomoc w krzewieniu idei braterskiej przyjaźni polsko - radzieckiej i w popularyzowaniu wysokiej kultury narodów radzieckich okazywały nam liczne zespoły artystów radzieckich, gościnnie w Polsce w okresie sprawozdawczym. O zasięgu oddziaływania artystów radzieckich może świadczyć fakt, że występy zespołu im. Aleksandrowa w 1951 r. oglądało 450 tys. polskich widzów, a przedstawienia leningradzkiego teatru im. Puszkina — ponad 30.000.

Poważnie rozwinęła się akcja nauczania dorosłych języka rosyjskiego.

Nakład naszego tygodnika „Przyjaźń" podniósł się w okresie sprawozdawczym z 99 tys. do 400 tys. egzemplarzy.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w styczniu br. powstał Instytut Polsko-Radziecki.

Osiągnięcia TPP-R, które przykładowo zilustrowałem są niemałe i świadczą o poważnym, często ofiarnym wysiłku wielu tysięcy działaczy i pracowników naszego Towarzystwa.

Zarząd Główny nie uważa jednak dotychczasowych wyników za w pełni zadowalające.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stawia sobie następujące zadania i cele:

1) Pogłębianie przyjaźni polsko-radzieckiej i wyjaśnianie społeczeństwu polskiemu znaczenia tej przyjaźni i sojuszu z ZSRR dla ugruntowania niepodległości i bezpieczeństwa granic Polski.

dla realizacji wielkich planów rozbudowy gospodarki oraz rozwoju postępowej nauki i kultury polskiej,

dla umocnienia obozu pokoju i socjalizmu.

2) Popularyzowanie i umacnianie historycznych tradycji wspólnych walk wyzwoleńczych mas ludowych Polski i ZSRR.

3) Zwalczanie wszelkich reakcyjnych plotek i oszczerstw antyradzieckich.

4) Rzetelne i wszechstronne informowanie społeczeństwa polskiego o życiu bratnich narodów Związku Radzieckiego, ich walce i osiągnięciach, zapoznawanie z perspektywami dalszego rozwoju ZSRR ku komunizmowi.

5) Zacieśnianie łączności i współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim.

6) Popularyzacja przodujących doświadczeń radzieckich ze wszystkich dziedzin życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

7) Organizowanie masowego nauczania języka rosyjskiego.

Aby te zadania należycie wypełnić, trzeba znacznie rozszerzyć zasięg i pogłębić treść naszej pracy.

Szczególne znaczenie ma zacieśnienie i pogłębienie współpracy TPP-R z organizacjami masowymi.

TPP-R winno stać się najbardziej masową organizacją, ogarniającą wszystkich ludzi pracy, co może zostać zrealizowane tylko w oparciu o codzienną pomoc ze strony PZPR, ZSL, CRZZ, ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet, ZSP, organizacji spółdzielczych i wszystkich innych organizacji zainteresowanych w umocnieniu więzi przyjaźni z narodami radzieckimi i w twórczym zastosowaniu historycznych doświadczeń Związku Radzieckiego w pracy nad wznoszeniem zrębów socjalizmu w naszej Ojczyźnie (oklaski).

Szczególną uwagę należy zwrócić na dokonanie radykalnego przełomu w pracy TPP-R na wsi, gdzie stan organizacyjny Towarzystwa jest wysoce niezadowalający.

Na wsi toczy się szczególnie zaciekła walka klasowa, a kułacy i wszelkiego rodzaju agentury imperializmu wyłażą ze skóry, aby siać zamęt w umysłach chłopów pracujących i obrzucać oszczerstwami władzę ludową, Związek Radziecki i przyjaźń polsko-radziecką.

Wszyscy wrogowie Polski Ludowej prowadzą równocześnie dziką nagonkę przeciw Związkowi Radzieckiemu i na odwrót można niechybnie stwierdzić, że każdy, kto występuje przeciw Związkowi Radzieckiemu, jest zaciętym wrogiem naszego narodu.

Zwalczanie tej zatrutej i zakłamanej propagandy imperialistów i podżegaczy wojennych, demaskowanie jej antypolskich celów i perfidnych metod jest ważnym zadaniem zarządów i milionowych rzesz członkowskich naszego Towarzystwa.

Należy podkreślić, że najlepszym sposobem demaskowania i unieszkodliwiania tej zatrutej i podstępnej propagandy antyradzieckiej jest systematyczne głoszenie prawdy o życiu i walce bratnich narodów radzieckich.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma należyte wykorzystanie bogatych materiałów XIX Zjazdu KPZR i genialnej pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Jakże gorący odzew w sercu każdego uczciwego człowieka znajduje pełne głębokiego humanizmu i wiary w lud pracujący słowo Wielkiego Stalina, określające warunki przejścia do komunizmu.

Poznanie prawdy, zawartej w dziełach Stalina, poznanie prawdy o życiu i walce bohaterskich budowniczych komunizmu, o twórczej pracy naszych braci radzieckich jest zarazem najlepszym orężem w walce o pogłębienie braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej i w walce o socjalistyczne jutro naszej Ojczyzny (oklaski).

Niezmiernie doniosłe znaczenie dla poznania tej prawdy, dla głębokiego poznania życia, historii i kultury narodów radzieckich, dla studiowania w oryginale genialnych dzieł Lenina i Stalina, dla twórczego zastosowania doświadczeń radzieckich w naszym polskim budownictwie socjalistycznym, ma znajomość języka rosyjskiego, języka narodu przodującego ludzkości, pioniera i budowniczego komunizmu (oklaski).

Dlatego też ważnym naszym zadaniem ogólnonarodowym i czołowym zadaniem TPP-R jest organizowanie masowego nauczania języka rosyjskiego, języka naszych starszych braci, języka narodu, którym chlubi się cała słowiańszczyzna i cała ludzkość.

„Związek Radziecki — mówił towarzysz Bierut na XIX Zjeździe KPZR — **daje światu przykład nowych stosunków międzynarodowych między krajami, wyzwolonymi z przemocy imperialistycznej dzięki zwycięstwu narodów radzieckich. Stosunki te cechuje braterski sojusz, przyjaźń i owocna wzajemna współpraca we wszystkich ważnych dziedzinach życia tych narodów.**

W tych nowych, nieznanych dawnemu światu, możliwych tylko dzięki zwycięstwu wielkiej rewolucji proletariackiej, stosunkach międzynarodowych — Polska Ludowa korzysta z potężnej i wszechstronnej, bezinteresownej i serdecznej pomocy Związku Radzieckiego i dzięki tej pomocy osiągnęła już dziś niezwykle pomyślne warunki dla coraz szybszego marszu naprzód po drodze swego uprzemysłowienia, swego budownictwa socjalistycznego.

Jednym tylko z niezliczonych przykładów tej braterskiej serdecznej pomocy jest wspaniały dar Związku Radzieckiego dla zburzonej przez najeźdźcę hitlerowskiego Warszawy — budowa potężnego Pałacu Kultury i Nauki (oklaski). **Historia dawnych, przedrewolucyjnych stosunków międzynarodowych nie zna i nie mogła znać takich przykładów. Tylko zwycięstwo socjalizmu tylko wielka idea internacjonalizmu proletariackiego, której niedoścignięty wzór dawali zawsze ruchowi międzynarodowemu Lenin i Stalin, której niezłomnym przewodnikiem w swej polityce międzynarodowej i w stosunkach z bratnimi krajami jest dziś Związek Radziecki, stworzyły możliwość takich nowych stosunków".**

Słowa towarzysza Bieruta są wyrazem uczuć ożywiających cały naród. Wyrazem tych uczuć będą również niewątpliwie obrady IV Zjazdu Krajowego TPP-R.

Naród nasz pochłonięty jest pracą twórczą nad utrwaleniem swej niepodległości, nad wszechstronnym umocnieniem i rozwinięciem swego potencjału gospodarczego i obronnego, nad zabezpieczeniem nienaruszalnych praw wyzwolonego ludu i rozkwitu socjalistycznej kultury narodowej, nad zabezpieczeniem i utrwaleniem pokoju na własnych granicach i na całym świecie.

Tych wielkich naszych zadań ogólnonarodowych nie potrafilibyśmy wypełnić bez pomocy i przyjaźni potężnego Kraju Rad.

Naród nasz walczy o pokój i dlatego jak jeden mąż wypowiada się za pogłębieniem braterskiej przyjaźni i wieczystego sojuszu ze Związkiem Radzieckim — obrońcą i ostoją pokoju światowego (huczne oklaski).

Naród nasz jak źrenicy oka strzeże swej niepodległości i władzy ludowej, dlatego też ze wszystkich sił umacnia przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, nieugiętym rzecznikiem prawa każdego narodu do niepodległości, nieugiętym obrońcą demokratycznych praw ludu.

Naród nasz ofiarnie pracuje nad rozwojem swej socjalistycznej gospodarki i rozkwitem swej pięknej, postępowej i socjalistycznej kultury, dlatego też wypowiada się za najściślejszą, nierozerwalną przyjaźnią i sojuszem z bratnimi narodami Związku Radzieckiego, który całej ludzkości daje niezrównane wzory twórczej konstruktywnej pracy, przeobrażającej oblicze ziemi i duchowe oblicze setek milionów ludzi. Związku Radzieckiego, który na czele wszystkich postępowych sił świata broni niepodległości i wolności narodów, broni kultury i dorobku cywilizacyjnego wieków przed zalewem imperialistycznego chamstwa, zdziczenia i barbarzyństwa.

Kto kocha Polskę Ludową i pragnie szczęścia narodu polskiego, ten niewątpliwie kocha równocześnie wielki Związek Radziecki i pragnie umocnienia i pogłębienia tych nowych braterskich stosunków, które dzięki genialnej polityce Stalina zamieniły bezpowrotnie dawne nieprzyjazne stosunki polsko - radzieckie, tych nowych braterskich stosunków, które oparte są na wzajemnym szacunku i bezgranicznym zaufaniu, na wspólnych ideałach i wspólnie przelanej krwi w walce o wolność, które odpowiadają interesom naszych państw i odwiecznym marzeniom najlepszych synów i córek naszych narodów.

(Okrzyk: Niech żyje naród radziecki. Wszyscy wstają. Owacja).

Wielki Stalin stał u kolebki tych nowych przyjaznych stosunków i jasno określił ogromne znaczenie międzynarodowe, a zwłaszcza znaczenie dla Polski układu o przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy między Związkiem Radzieckim i Polską.

Historia burzliwych i trudnych lat powojennych wykazała jak nieomylna była analiza stalinowska, a dziś cały naród polski jasno widzi prawdę słów Stalina, że **„układ ten stanowi rękojmię niepodległości nowej demokratycznej Polski, rękojmię jej potęgi i rozkwitu".**

Naród polski nigdy nie czuł się tak bliskim narodom radzieckim jak dziś, gdy obrady XIX Zjazdu jasno oświetliły sytuację międzynarodową i wykazały światowe znaczenie radzieckiej polityki obrony pokoju i postępu, zdemaskowały knowania wojenne amerykańskich, zachodnio - niemieckich i watykańskich podżegaczy wojennych, uwypukliły z nową siłą, że dla krajów demokracji ludowej przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest rękojmią ich niepodległości, potęgi i rozkwitu. (Głos: Naród Lenina i Stalina, partia, która uczy walczyć i pracować—Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego niech żyje! Owacja).

Nie tylko członkowie PZPR, ale i wielomilionowe masy naszego narodu zdają sobie sprawę z wagi i słuszności słów Stalina, wypowiedzianych na XIX Zjeździe KPZR, że **„wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza zarazem poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju"**

oraz że interesy KPZR

„nie tylko nie są sprzeczne, lecz przeciwnie — pokrywają się całkowicie z interesami miłujących pokój narodów. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie".

IV Zjazd TPP-R niewątpliwie będzie jeszcze jednym dowodem, że wielomilionowe rzesze członków TPP-R, podobnie jak cały naród polski, wiążą nierozerwalnie interesy naszego miłującego pokój i wolność narodu z pokojową polityką Związku Radzieckiego i pod przewodem towarzysza Bieruta będą niestrudzenie pracować dla zwycięstwa wielkiej stalinowskiej sprawy pokoju, postępu i socjalizmu.

(Huczne, długotrwałe oklaski. Okrzyk: Niech żyje wielki przyjaciel narodu polskiego Józef Stalin. Wszyscy wstają i skandują: Stalin, Bierut).

W przedterminowym wykonaniu planu rocznego pomogli nam majstrowie

Obecnie odrabiamy zaległości z 1950 r.

Włodzimierz Kajdanowski

Naczelny dyrektor Fabryki Przyrządów i Uchwytów

O tym, że załoga białostockiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów wykonała plan roczny 42 dni przed terminem, wiedzą wszyscy, którzy czytają „Gazetę Białostocką". Ale nie wszyscy wiedzą o tym, co przyczyniło się do tak wielkiego osiągnięcia.

A ponieważ w walce o plan pomaga nam przekazywanie doświadczeń przodujących zakładów produkcyjnych, uważam za stosowne poruszyć w naszej gazecie najważniejsze metody pracy, które pomogły nam w przedterminowym wykonaniu planu rocznego.

Do końca 1950 roku Fabryka Przyrządów i Uchwytów należała do zakładów wlokących się w tyle — nie wykonujących planów. Początkowo trudno było się dopatrzeć przyczyn tego stanu rzeczy. Najczęściej słyszało się, że to robotnicy są niedobrzy i zaniedbują się w pracy. Ale kiedy zastanawialiśmy się głębiej nad przyczyną niewykonywania planów, stwierdziliśmy, że należy dopatrywać się tu czego innego. Zaczęliśmy od częstszych narad technicznych z udziałem przodujących robotników, na których staraliśmy się wykryć zło.

Po kilku naradach produkcyjnych doszliśmy do wniosku, że przyczyną niewykonywania planów jest brak odpowiednich majstrów. Owcześni majstrowie byli w większej części konserwatystami — nie chcieli wprowadzać do produkcji nowych metod pracy. Twierdzili, że koła maszyn szybciej nie mogą się obracać i robotnik więcej zrobić nie da rady. Zastanawialiśmy się nad tym, co począć. Zmienić majstrów baliśmy się, bo bądź co bądź majster to przecież kierownik swego odcinka pracy, na którym musi robota iść, a postawić na miejsce majstra robotnika nie przeszkolonego, to do pewnego stopnia ryzyko. Ale sam fakt, że majstrowie nie umieją zaradzić trudnościom, zmusił nas do powzięcia kroku, którego baliśmy się początkowo jak ognia. Zmieniliśmy kilku majstrów — zastępując ich przodującymi robotnikami.

DOBRA PRACA MAJSTRÓW

Nowowysunięci majstrowie potrzebowali większej opieki, której nie żałowaliśmy. W pierwszym miesiącu nie było widać poprawy. Niewiele poprawiło się w drugim miesiącu. Ale w następnych zaczęła zwiększać się wydajność tak ludzi jak i maszyn w poważnym stopniu. Zbliżyliśmy się do majstrów jeszcze bardziej i rozmawialiśmy z nimi prawie codziennie o trudnościach, uczyliśmy ich, jak mają pracować.

Jakkolwiek niewielkie — zdawałoby się — zmiany w ludziach, przyczyniły się one do tego, że plan za rok 1951 wykonaliśmy przed terminem. Ruszyliśmy do walki o plan w roku 1952 już z pewnymi doświadczeniami. Pracę wszystkich majstrów omówiliśmy na egzekutywie podstawowej organizacji partyjnej, gdzie postanowiliśmy jeszcze bardziej wzmocnić autorytet majstra, dając mu szersze pole działania — zobowiązując go do odpowiedzialności za wykonanie planu na swym odcinku. W wyniku tego jeszcze bardziej podniosła się wydajność.

Majster zmianowy tow. **Piotr Ostasiewicz** (przedtem brygadzista) spostrzegł, że na jego zmianie wąskim gardłem w produkcji jest postój kluczowych obrabiarek. Naradził się z robotnikami ze swej zmiany, którzy wskazali na przyczyny wynikające z stosowania niewłaściwych narzędzi. **Wprowadzono inne narzędzia, które przyspieszyły cykle produkcyjne na maszynach dotychczas nie nadążających w dostarczaniu surowca obrabiarkom. Zlikwidowano postoje maszyn.**

Majster **Henryk Kotyński** zlikwidował postoje na tokarkach rewolwerówkach. Ustawiacze u majstra Kotyńskiego są rozstawieni w ten sposób, że robotnicy obsługujący obrabiarki nie czekają na zmianę operacji produkcyjnego asortymentu. Majster **Kuźniewicz**, były szlifierz, wprowadził u siebie współzawodnictwo pracy na każdym stoisku i sam współzawodniczy z innymi majstrami o ilość i jakość produkcji.

TOW. MIKOŁAJ IWANOW

Ze wszystkich majstrów wyróżnił się tow. **Mikołaj Iwanow**, który potrafił zdobyć zaufanie nie tylko wśród swojego zespołu obrabiarek, ale pokochała go cała załoga. Pamiętają wszyscy, jak tow. Iwanow pracując przy gwintowaniu zbierał swych współtowarzyszy i omawiał z nimi różne sposoby pracy. Wtedy to nie wyrabiali swych baz akordowych. Ale wspólne narady pomogły. Brygada tow. Iwanowa z każdym dniem zwiększała swoją wydajność i doszła do tego, że obecnie nie ma w niej takiego, który by wyrabiał mniej niż 200 proc. swego planu. Wielu z brygady tow. Iwanowa zawdzięcza mu swoje wyższe zarobki. Pomagał im przedtem i pomaga po wyborach jako poseł na Sejm. Są dumni z tego, że pracuje z nimi człowiek, któremu zawdzięczają swe osiągnięcia i którego wybierali do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nie można pominąć tu zasług kierownika działu mechanicznego tow. **Romualda Rosiewicza**, który pomagał majstrom przez systematyczne usprawnienia procesu produkcji. Kierownik Rosiewicz wprowadził do produkcji ponad 25 pomysłów racjonalizatorskich.

To wszystko pomogło nam w wykonaniu planu rocznego br. o 42 dni przed terminem. Ale nie możemy powiedzieć, że Fabryka Przyrządów i Uchwytów jest w porządku wobec państwa. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że wykonanie planu rocznego za 1951 r. nie zwalnia nas od zaległości spowodowanych w roku 1950. Zaległości te musimy nadrobić.

Majstrowie FPiU postanowili sobie, że w I kwartale 1953 r. zaległości zostaną wykonane bez uszczerbku dla bieżącego planu. A, że zadanie to zostanie wykonane, może nam posłużyć fakt, że w listopadzie br. wykonano plan w 106 proc. i w grudniu przewiduje się poważne jego przekroczenie.

ZALEGŁOŚCI WYKONAMY

Dobra praca majstrów w FPiU jest wynikiem wysuwania się nowych przodowników pracy, takich jak: tokarz **Konstanty Makal**, który wyrabia 258 proc. normy, tokarz z rewolwerówek **Aleksander Ignaciuk**, który osiąga 250 proc. normy, tokarz **Maria Cimicka** — 270 proc., frezer **Aleksander Pretko** — 240 proc., wiertacz **Maria Dziemiańska** — 228 proc., **Hipolit Matuszewski** — 200 proc., ślusarz **Józef Zaniewski** — 280 proc. i wielu innych.

Prawie cała załoga włączyła się do ruchu racjonalizatorskiego. Nawet tacy, którzy nigdy nie brali udziału w zakładowym klubie racjonalizacji, zaczęli zgłaszać swoje pomysły. Między innymi **Marian Łupianiuk** — ślusarz, zgłosił 26 pomysłów racjonalizatorskich, **Janusz Seweryn** — technik, dał w ostatnich dniach 10 wniosków usprawnień i wielu im podobnych.

Nie możemy powiedzieć tego, że u nas już nie ma ludzi takich, którzy by utrudniali nam naszą walkę. Do takich należy zaliczyć frezera Mieczysława Borowskiego, który nie wyrabia swych baz akordowych i bumeluje, tokarza Jerzego Adamskiego, który już w tym miesiącu opuścił 4 dni i jest największym brakorobem, Ryszarda Praniewskiego, który opuścił 3 dni w tym miesiącu i nie wyrabia swej normy i b. majstra Stanisława Golę, który często upija się i stale jeszcze jako majster nie wykonywał swych obowiązków. Obecnie Gola został zdjęty ze stanowiska majstra.

Ale takich jest coraz mniej w FPiU. Na ich miejsce przychodzą inni, którzy nie wiele pozostają w tyle za przodownikami.

Możemy sobie śmiało powiedzieć, że za wyjątkiem kilku niepoprawnych bumelantów, załoga FPiU spisuje się dzielnie. A zatem wszystkie nasze zaległości wykonamy z nadwyżką, bo z nami są ludzie, którzy potrafią kierować produkcją.

Z redakcyjnej skrzynki

Kiedy Wydział Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Suwałkach obudzi się?

Jesteśmy robotnikami wiejskimi, tzn. kiedyś „łożniakami". Posiadamy w gm. Krasnopol w pow. suwalskim domki mieszkalne, a obok tych domków małe działki ziemi i ogrody.

Z działek tych opłacamy podatki i realizujemy inne zobowiązania wobec państwa. Jednak widzimy, że dzieje nam się krzywda, bo wymiary wyznacza nam Prezydium niesprawiedliwie. Liczy nam więcej ziemi, niż faktycznie posiadamy.

Np. ja wdowa, licząca już 58 lat, od 1926 r. borykam się ze strasznym losem. Mam troje dzieci. Musiałam ciężko pracować u kułaków przed wojną, aby zarobić na kawałek czarnego chleba, bo wszystkiej ziemi posiadałam tylko 0,28 ha, więc nie starczało z tej ziemi na wyżywienie rodziny.

Odetchnęłam też z ulgą, gdy władzę w Polsce przejął lud pracujący i skończyło się panowanie kapitalistów i obszarników. Odetchnęłam, bo czułam, że skończył się wyzysk kułacki.

Jednak nie wiem, co się w naszej gminie dzieje, bo moja 28-arowa działka ziemi, zaczęła się w rejestrach gminnych rozciągać jak guma. Najpierw zrobiono mnie w spisach półhektarową gospodynią. Później działkę moją naciągnięto do 1 ha, a ostatnio zaczęłam figurować w spisach jako posiadaczka 1,12 ha ziemi ornej.

Takich jak ja, którym ich małe działki zaczęły w Prezydium GRN w Krasnopolu rosnąć, znalazło się na terenie naszej gminy więcej. Wobec tego przeszło już dwa lata, jak złożyliśmy do Prezydium GRN w Krasnopolu i w Prezydium PRN w Suwałkach podania z prośbą o przeprowadzenie wymiaru naszych działek, aby stwierdzić, ile faktycznie ziemi posiadamy, bo tylko z tej ziemi chcemy regulować swoje obowiązki wobec państwa.

Podania nasze trafiły jednak jak w przepaść, nikt się nimi nie zainteresował. A gdy zwracałam się do Prezydium, aby się dowiedzieć o losie podań, to zbywano mnie śmiechem i kpinami. Nie mogliśmy dłużej czekać, zaczęliśmy poruszać naszą sprawę prawie na wszystkich zebraniach, ale Prezydium GRN tłumaczy się, że jak przeprowadzi nam pomiary, to zrobi się bałagan w gminie. My jednak uważamy, że obecnie jest bałagan i Prezydium boi się go uporządkować, aby nie ruszać bogaczy wiejskich i zostawić im więcej produktów na czarny rynek do spekulacji.

Gdy nasze słowa nie znajdowały tu na miejscu żadnego zrozumienia, wysłaliśmy pismo do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN w Białymstoku, ale nie wiemy, czy pismo to zaginęło gdzieś w drodze, czy też trafiło tam do jakiego urzędnika wywodzącego się od bogatego chłopa, czy jakiego syna spekulanta, bo żadnego rezultatu nie przyniosło.

Wprawdzie obiecano nam, że w październiku br. przyjedzie mierniczy na nasz koszt i dokona pomiarów naszych działek. Lecz minął już październik i listopad, a mierniczego nie ma. Widzimy, że to tylko była obiecanka. Oszukano nas i na pewno w 1953 r. będziemy tak samo jak dotychczas płacić podatki i wykonywać inne zobowiązania za bogaczy, a oni będą śmiać się z nas w dalszym ciągu.

Jeżeli wszystkie nasze podania dotychczas nie odniosły skutku, to może opublikowanie listu w gazecie przyniesie jakieś rezultaty, dlatego wysyłam go do redakcji. (12545)

Maria Woroniecka
Krasnopol, pow. Suwałki

Porady Prawne

Ob. Jerzy Kozłowski, Zambrów, Rynek, ZBM bud. 125. — Na podstawie nakazu zgłosiliście się do pracy w ZBM w Białymstoku. Dn. 1 VIII br. pracodawca skierował Was do pracy w Zambrowie, gdzie pracujecie dotychczas. Od tego czasu bezskutecznie upominacie się o delegację służbową.

Z listu wnioskujemy, że Waszym stałym miejscem pracy jest Zambrów. W takim razie nie należy się Wam delegacja, lecz zwrot kosztów przeniesienia z miejsca zamieszkania do Zambrowa. Koszty te ma obowiązek zwrócić Wasz zakład pracy — w myśl art. 15 ust. 3 ustawy z dn. 7. III. 1950 r. o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych (Dz. U. nr 10, poz. 109). (12396) M.

Pomagamy kursom szkoleniowym

Omawiamy temat: Międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu KPZR i jego znaczenie dla walki naszego narodu o pokój i socjalizm

Na kolejnym zajęciu będziemy omawiać międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu KPZR, jego szczególną rolę w walce naszego narodu o pokój i socjalizm.

Wraz z następnymi zajęciami, które odbędą się w przyszłym tygodniu, nasza dzisiejsza pogadanka i dyskusja powinny stanowić podsumowanie przerobionego dotychczas materiału, pomóc w usystematyzowaniu omawianych zagadnień. Dlatego też na tych kursach, które zbyt pospiesznie omawiały materiały XIX Zjazdu, bądź też tam, gdzie słuchaczom trudno było w pełni opanować zagadnienia, na podsumowanie przeznaczymy kilka zajęć.

Celem należytego przeprowadzenia zajęć, celem pełnego oświetlenia znaczenia XIX Zjazdu KPZR dla międzynarodowego ruchu robotniczego, a zwłaszcza dla Polski, celem jak najbardziej konkretnego związania spraw poruszanych na XIX Zjeździe ze sprawami naszej pracy partyjnej, wykładowca powinien znać dokładnie przemówienie towarzysza Stalina na XIX Zjeździe oraz przemówienia towarzysza Bieruta, tow. Ochaba i tow. Mazura na naradzie aktywu PZPR w Warszawie.

Pogadanka, która będzie zagajeniem dyskusji, powinna omówić zdobycze sił rewolucyjnych w okresie między XVIII a XIX Zjazdem KPZR. Wskaże ona, jak bardzo wzrosły w tym okresie siły Związku Radzieckiego, siły obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Ukaże jednocześnie, w oparciu o referaty wygłoszone na XIX Zjeździe, grabieżczy i ludobójczy charakter gospodarki kapitalistycznej, dążenia garstki grabieżców do rozpętania nowej wojny, coraz pełniejszą kompromitację obozu imperialistycznego w oczach szerokich mas. Jednocześnie wykładowca poruszy sprawę wzrostu sił pokoju, omówi znaczenie i wymowę wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Pomogą nam w tym materiały z prasy codziennej, dotyczące Kongresu. Mówiąc o stale potężniejących siłach pokoju, wykładowca szczególnie mocno podkreśli zagadnienie budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim. Przypomni towarzyszom w jak potężny oręż ideowy wyposażył siły rewolucyjne we wszystkich krajach XIX Zjazd KPZR — dając im świadomość celów i roztaczając wspaniałą perspektywę przyszłości świata. XIX Zjazd KPZR wzmocnił tym samym międzynarodową solidarność klasy robotniczej, stał się bodźcem dla mobilizacji milionów ludzi w szeregach walki o pokój, o niezawisłość narodową i swobody demokratyczne.

Na zakończenie pogadanki podkreślimy, jak wspaniałą szkołę budownictwa socjalistycznego i walki o siłę i jedność partii stanowią obrady XIX Zjazdu KPZR.

Sprawy poruszane w pogadance powinny znaleźć takie odzwierciedlenie w dyskusji, które pomoże wykładowcy zorientować się, jak towarzysze przyswoili sobie przerobiony materiał, jakie sprawy wymagają dalszego oświetlenia, głębszego przedyskutowania. Odnosi się to również do następnego zajęcia, którego zadaniem będzie omówienie spraw naszego budownictwa socjalistycznego i pracy naszej partii w świetle uchwał i materiałów XIX Zjazdu.

Dla dwóch ostatnich zajęć omawianych w tym artykule wykładowca powinien dobrze poznać problemy, z jakimi stykają się w swej pracy zawodowej i partyjnej towarzysze biorący udział w szkoleniu. Program zajęć winien być bardzo konkretny, zróżnicowany w zależności od terenu, od charakteru i specyfiki pracy zawodowej słuchaczy.

Dlatego też jeszcze raz porozmawiamy z sekretarzem organizacji partyjnej, ustalimy, jakie zagadnienia walki o realizację planów produkcyjnych, o podniesienie poziomu pracy partyjnej poruszać będziemy najdokładniej.

Zastanowimy się następnie wraz z uczestnikami szkolenia, jak znajomość materiałów XIX Zjazdu pomaga im w pracy zawodowej i społecznej. Jakie problemy omawiane na XIX Zjeździe są dla nich szczególnie ważne, zawierają najwięcej konkretnych wskazań.

Poprowadzimy dyskusję tak, by słuchacze sami zastanowili się — na podstawie zawartej w referacie tow. Malenkowa analizy osiągnięć i braków w przemyśle i rolnictwie radzieckim — nad brakami w pracy swojego zakładu, swojej gromady, spółdzielni i PGR-u. Poprowadzimy dyskusję tak, by w oparciu o wspaniały przykład rozwoju Związku Radzieckiego towarzysze jeszcze lepiej, jeszcze jaśniej pojęli drogi socjalistycznego budownictwa, rozwijającego się w ostrej walce klasowej, przy wielkim wysiłku milionowych mas naszego narodu.

Dyskusja powinna towarzyszom jeszcze lepiej wyjaśnić treść i znaczenie Frontu Narodowego, skupiającego cały naród polski wokół klasy robotniczej i jej partii w walce o socjalizm. Przykłady z doświadczeń akcji wyborczej pomogą uczestnikom dyskusji zrozumieć siłę Frontu Narodowego, jego znaczenie dla realizacji naszych planów narodowych, pomogą lepiej zrozumieć więź między narodem a Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — rządem realizacji programu Frontu Narodowego.

Słuchacze powinni wyciągnąć z dyskusji konkretne wnioski dla pracy partyjnej, nasuwające się w związku z nowym statutem KPZR. Poprowadzimy dyskusję tak, by dopomogła ona zrozumieć, na czym polega kierownicza rola partii w walce o socjalizm, na czym polega praca każdej organizacji partyjnej, każdego członka partii, jak walczyć z brakami w pracy i tępić ich tuszowanie, jak zwalczać kumoterstwo, bezduszność i biurokratyzm, jak stosować niezawodny oręż krytyki i samokrytyki. Podkreślimy w dyskusji, że strategia i taktyka KPZR są wspaniałym wzorem dla naszej partii, która uczy się z przebogatej skarbnicy doświadczeń partii Lenina - Stalina.

Omawiając w dyskusji odkryte przez towarzysza Stalina podstawowe prawo ekonomiczne ustroju socjalistycznego, wyjaśnimy słuchaczom, że tylko socjalizm zapewnia dobrobyt masom pracującym, że interesy człowieka pracy wyrastają w tym ustroju do godności podstawowego prawa ekonomicznego. Należy to pokazać na wspaniałych osiągnięciach gospodarczych Związku Radzieckiego, na stałym wzroście dobrobytu ludzi radzieckich, na naszych postępach w tej dziedzinie oraz perspektywach rozwojowych, jakie ukazuje program Frontu Narodowego.

W związku z tym trzeba postawić zagadnienie troski o człowieka pracy, ściślej, stałej więzi partii z masami, a więc i pracy organizacji partyjnych z bezpartyjnymi, oczywiście przede wszystkim konkretnej organizacji, do której należą słuchacze.

Podsumowując dyskusję podkreślimy jeszcze raz, jak wielką skarbnicą doświadczeń są dla nas materiały XIX Zjazdu KPZR, jak silnie powinny nas mobilizować one do wykonania tych zadań, jakie towarzysz Stalin postawił przed „brygadami szturmowymi" ludzkości, do których zalicza się również nasza Ojczyzna i nasza partia. Podkreślimy raz jeszcze bogactwo nauk dla nas, nauk, jak realizować budownictwo socjalizmu, jak przełamywać trudności, które napotykamy na naszej drodze; podkreślimy, jak wielką pomoc okazuje nam w tym wielki Kraj Rad.

* * *

Tymi zajęciami zakończymy studiowanie materiałów XIX Zjazdu. Zrozumiałe jest jednak, że przy omawianiu następnych tematów i zagadnień szkoleniowych powracać będziemy wciąż do bogactwa myśli i doświadczeń zawartych w materiałach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

S. G.

Sprawy DNIA

Jadłospis – rzecz nieznana?

Białostockie zakłady żywienia zbiorowego już niejednokrotnie były w ogniu krytyki, która dotychczas dotyczyła bądź długiego oczekiwania na obsługę, bądź nienależytych porządków w gospodach i restauracjach, bądź też wreszcie asortymentu samych potraw. Najmniej dotychczas było uwag dotyczących jadłospisu. Dziś chcemy właśnie zająć się tym zagadnieniem.

Jadłospis — naszym zdaniem — jest biletem wizytowym zakładu żywienia zbiorowego. Osoba czytająca go może wywnioskować, czy kierownictwo danej gospody lub restauracji dba o duży asortyment potraw w swoim zakładzie czy też nie.

A jak ta sprawa wygląda w naszym mieście? Np. w restauracji „Zgoda" przy Rynku Kościuszki nie ma karty ani w oknie, ani przy wejściu, ani na stolikach. Podobnie także w restauracji „Śródmiejska" i „Jarska" przy ul. Warszawskiej nie ma nigdy jadłospisu. W innych zaś zakładach jadłospis napisany jest ołówkiem i to niezbyt czytelnie. W wielu zakładach żywienia zbiorowego trzeba stracić wiele czasu, aby otrzymać kartę potraw, gdyż jest ich bardzo mało. Często się zdarza, że jadłospis jest napisany nieczytelnie i trzeba odczytywać go „komisyjnie", gdyż i pomoc kelnera w tym wypadku nie zawsze jest wystarczająca.

Kierownictwa zakładów żywienia zbiorowego w naszym mieście winny zainteresować się bliżej tą sprawą. Jadłospisy w gospodach i restauracjach m. Białymstoku muszą być zawsze dostępne dla konsumentów. (wp)

Z REDAKCJI odpowiedzi

Stanisław Zytoła, Białystok. — Nie czytaliście chyba następnego numeru „Gazety Białostockiej" z dnia 23 listopada br., w którym na 1 stronie było sprostowanie i chodziło tu nie o pierwsze posiedzenie Rady Państwa, lecz pierwsze posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów, a nie Rada Państwa uchwaliła więc regulamin prac Rządu.

O pracy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej

Szczepienia ochronne zabezpieczają przed chorobami i likwidują w zarodku ośrodki epidemii

„Zagadnienie szczepień ochronnych w naszym mieście i województwie — mówi dr W. Szaykowski, kierownik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej — nie zawsze jest należycie zrozumiane przez społeczeństwo. Chodzi bowiem o to, że często rodzice a szczególnie matki, nie zgadzają się na zaszczepienie swego dziecka, narażając je tym właśnie na choroby"

Potwierdzeniem słów dr Szaykowskiego są cyfry, obrazujące przebieg szczepień w woj. białostockim. Szczepienia te, dokonywane przez wykwalifikowany personel ośrodków zdrowia (położne, pielęgniarki, higienistki) są powszechne, to znaczy podlegają im wszyscy obywatele w określonych granicach wieku. I tak na przykład dzieci do roku życia muszą być szczepione przeciw ospie, dzieci do lat siedmiu — przeciw błonicy. Natomiast dorośli do 60 lat podlegają szczepieniu przeciw durowi brzusznemu.

W roku bież. szczepienie przeciwtyfusowe dokonywane było obowiązkowo i bezpośrednio po zarejestrowaniu choroby w tych powiatach w naszym województwie, które zostały przez nią nawiedzone. Odnosi się to przede wszystkim do powiatu łomżyńskiego, jako ośrodka endemicznego i powiatów sąsiednich, a więc kolneńskiego, grajewskiego i wysoko - mazowieckiego.

Aby przeciwstawić się chorobie dokonano szczepień przeciwtyfusowych w całym województwie (włączając w to miasto Białystok) w ilości 311.969, szczepień ospy zaś — 51.222, a przeciw błonicy — 73.800.

Ponieważ wszystkie szczepienia w okresie wiosennym nie były dokonane w 100 proc., zarządzono je ponownie w jesieni. Na podstawie sprawozdań dwóch pierwszych miesięcy okresu jesiennego zaszczepiono przeciw ospie i błonicy 8 100 dzieci, a przeciw durowi — 19 090 osób.

W Białymstoku do szczepień ochronnych ludność odnosi się również z rezerwą. Szczególnie daje się to zauważyć przy błonicy. Matki zazwyczaj stawiają opór i dopiero po wielu odczytach i pogadankach w przedszkolach, szkołach podstawowych i w poradniach dla matki i dziecka dają się przekonać o konieczności dokonania u dziecka tego zabiegu.

Dzięki akcji uświadamiającej, szeroko prowadzonej przez aktyw lekarski w Białymstoku dokonano szczepień przeciwbłonicznych w ilości 2634, a przeciw ospie — 5623.

Placówki służby zdrowia nie zniechęcają się niejednokrotnymi niepowodzeniami i w dalszym ciągu prowadzą akcję uświadamiającą, która na pewno da lepsze rezultaty niż stosowanie kar dla opierających się. (ap)

Dzięki stosowaniu metody radzieckiej

Robotnicy spółdzielni obniżają koszty własne produkcji

Załoga Spółdzielni Krawieckiej „Pokój" w Białymstoku osiągnęła ostatnio wspaniały sukces na odcinku kompleksowego oszczędzania surowca według metody robotnicy moskiewskiej fabryki obuwia Lidii Korabielnikowej.

Robotnicy tej spółdzielni, współzawodnicząc między sobą o zmniejszenie ilości odpadów oraz na odcinku likwidacji marnotrawstwa materiałów, zaoszczędzili w ubiegłym miesiącu 133 m materiałów wełnianych, ponad 400 m materiałów bawełnianych, 10 m tzw. usztywniaczy lnianych, 400 tys. m nici i 5 m włosia krawieckiego.

Z surowców tych podczas „Dni Korabielnikowej" spółdzielcy uszyli większą ilość wszelkiego rodzaju konfekcji o wartości 13 600 złotych.

Ogółem w ciągu trzech miesięcy spółdzielnia „Pokój" wyprodukowała z zaoszczędzonych systemem Korabielnikowej materiałów, konfekcję wartości prawie 28 tys. zł.

Niemniej dobre wyniki we współzawodnictwie kompleksowego oszczędzania surowców osiągają robotnicy Spółdzielni Stolarsko-Metalowej.

Jedna z brygad tej spółdzielni pracowała ostatnio na wygospodarowanym surowcu 14 dni. Nie pobierając materiałów z magazynu członkowie tej brygady wyprodukowali z „niczego" drobną galanterię o wartości 12 tys. zł.

Obie wymienione spółdzielnie dzięki wprowadzeniu u siebie metody Korabielnikowej obniżyły prawie o 2 proc. koszty własne produkcji. (o)

Książka naszym przyjacielem

Wielki konkurs czytelniczy pod nazwą „Książka naszym przyjacielem" organizowany przez Wydział Harcerski Zarządu Głównego ZMP cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Świadczyć o tym mogą duże ilości zgłoszeń młodzieży szkolnej, napływające do Wydziału Harcerskiego Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku.

Na zdjęciu: Moment omawiania warunków konkursu czytelniczego na zbiórce drużyny harcerskiej w Ogólnokształcącej szkole TPD w Białymstoku. (Hr)

Dziś w klubie TPP-R

„Kret i zając" w wykonaniu teatru kukiełkowego

Kukiełkowy Teatr Młodego Widza z Warszawy pod dyrekcją Jerzego Dargiela wystawi w białostockim Klubie TPP-R w dniach 9, 10 i 11 grudnia w ramach występów gościnnych sztukę G. Matwiejewa pt. „Kret i zając".

W sztuce tej, tłumaczonej przez J. Buczak i opracowanej przez J. Dargiela wystąpią kukiełki zaprojektowane przez W. i St. Byrskich. (ap)

5 nowych placówek w województwie

Rozbudowuje się sieć sklepów MHD

Ostatnio Wojewódzkie Biuro Miejskiego Handlu Detalicznego uruchomiło w Augustowie, Grajewie i Zambrowie pięć nowych sklepów detalicznych. W Augustowie otwarto nowy sklep spożywczy, chemiczny i komisowy, w Grajewie wyrobów monopolowych, a w Zambrowie spożywczy.

W roku przyszłym MHD uruchomi 25 nowych sklepów branżowych w terenie. Szczególnie rozbudowana zostanie sieć sklepów w Zambrowie i Augustowie. W miejscowościach tych według planu jeden sklep przypadać będzie na 300 — 400 mieszkańców. (o)

Przykład nie do naśladowania...

Internat Zasadniczej Szkoły Zawodowej CUSZ nie zapewnia młodzieży warunków do nauki

Jedno z zasadniczych zadań, jakie mają spełnić internaty przy szkołach — to zapewnienie młodzieży odpowiednich warunków bytowo - mieszkaniowych, co z kolei tworzy uczniom właściwą atmosferę do nauki. Aby internaty spełniły swe zadania, kierownictwo musi otoczyć ojcowską opieką młodzież, musi reagować na wszystkie bolączki uczniów, wyjaśniać im trudności, jednym słowem zastąpić młodzieży dom rodzinny. A jak jest w jednym z największych naszych internatów w Białymstoku, w internacie przy Zasadniczej Szkole Zawodowej CUSZ?

Praca kierownictwa w tym internacie pozostawia wiele do życzenia. Wprawdzie 100 uczniom, którzy mieszkają tu w 13 salach zapewniono, mówiąc językiem prostym, spanie i jakie takie wyżywienie, lecz poza tym absolutnie nic więcej.

Młodzież odrabia lekcje w wąskim, ciasnym korytarzu, w którym oprócz dwu niedużych stołów stoi osiem krzeseł. Licząc podstawowymi działaniami arytmetycznymi to jedno krzesło przypada dokładnie na 12,5 ucznia, a stolik — „tylko" na 50 uczniów. Tego chyba nie trzeba komentować...

Zapytasz, Czytelniku, gdzie w takim razie odrabia lekcje młodzież internatu, może w świetlicy? Nie, świetlicy nie ma, a lekcje odrabiają mieszkańcy internatu na... łóżkach i oknach.

Kierownictwo internatu nic nie zrobiło, aby stan ten poprawić, ale na kancelarię zajęło aż dwa pokoje. A przecież w jednym z nich z powodzeniem można by było urządzić salę do odrabiania lekcji.

Młodzież rozumie, że mamy ciężkie warunki mieszkaniowe i na ciasnotę nie narzeka, lecz natomiast narzeka na kierowniczkę internatu ob. Bagińską, która nawet nie trudzi się tym, aby wysłuchać propozycji młodzieży co do polepszenia obecnego stanu rzeczy. Uczniowie są zbywani odpowiedziami: „nie mam czasu, nie zawracajcie mi głowy, dajcie mi święty spokój" itp. Dlatego to do dzisiejszego dnia wielka jadalnia wykorzystana jest tylko 3 razy dziennie na czas spożywania posiłków, a potem jest zamknięta, chociaż mogłaby tam młodzież spędzać wolną od nauki chwilę.

Wychowawca, idąc śladami kierowniczki, też bardzo mało interesuje się młodzieżą. Co robi? A no wypełnia sprawozdania statystyczne i... koniec na tym. W rezultacie młodzież wychowuje się samopas. ZMP istnieje, ale nie może nic robić, bo ograniczają działalność organizacji rygorystyczne zarządzenia kierowniczki Bagińskiej. Tak samo jest i z poszczególnymi sekcjami, które istnieją w internacie. Istnieją, ale tylko na papierze: sekcja kulturalno-oświatowa, która nie ma nawet za co kupić gazet, nie mówiąc o czasopismach, a sekcja gospodarcza z zaopatrzeniem internatu i gospodarowaniem funduszami nie ma nic wspólnego, bo kierowniczka nie pozwala członkom sekcji „do niczego się wtrącać".

W wyniku takiej pracy posiłki są prawie że zawsze jednakowe: kawa i chleb ze smalcem na śniadanie i kolację, a na obiad zupa i najczęściej gulasz, chyba dlatego, że najprędzej go można przyrządzić. O urozmaiceniu posiłków nikt nie myśli.

Jaskrawa bezduszność cechująca kierownictwo internatu może być pokazana jako przykład innym kierownictwom internatów, jak nie należy pracować. Sądzimy, że z pracy kierownictwa internatu Zasadniczej Szkoły Zawodowej CUSZ przy ul. Stalina 41 wyciągnie odpowiednie wnioski DOSZ i natychmiast naprawi błędy kierownictwa. Już najwyższy czas zapewnić młodzieży internatu należytą opiekę.

Na rok 1953

Sami układamy letni rozkład jazdy autobusów PKS

Zarząd Okręgu PKS w Olsztynie zawiadamia mieszkańców województwa białostockiego, a szczególnie gminne i powiatowe rady narodowe, że mogą zgłaszać wnioski i uwagi w związku z przystąpieniem przez Zarząd Okręgu PKS do opracowywania rozkładu jazdy autobusów na okres letni 1953 roku.

Wszelkie wnioski i uwagi należy kierować na adres: **Zarząd Okręgu PKS w Olsztynie, ul. Okrzei 19, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 stycznia 1953 r.**

Kronika partyjna

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku zawiadamia członków Klubu Radnych WRN, że posiedzenie Klubu odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 8 w nowym gmachu Komitetu Wojewódzkiego przy ul. Surażskiej.

Terenowa Organizacja Partyjna Nr 2 przy Komitecie Miejskim PZPR w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 10 grudnia br. o godz. 17 odbędzie się nadzwyczajne zebranie, na którym obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. Al. Węgierki: Występ 100-osobowego zespołu pieśni i tańca Zw. Zaw. Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego. Pocz. godz. 18.30.

Kina

„Pokój": „Mury Malapagi". Początek o godz. 16, 18 i 20

„Ton": „Bohaterowie pustyni" Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21

Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 21.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka i czytelnia Klubu TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 68.

Dyżury aptek: Apteka nr 5 ul. Warszawska 54, nr tel. 24-31.

Program radiowy na dzień 9 XII. 52 r.

Program I na fali 1322 m

6.00 Stan pogody; 6.10 Audycja dla wsi; **6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I;** 6.40 Muzyka rozrywkowa; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 „Na swojską nutę"; 12.45 Audycja dla wsi; 13.25 Koncert solistów; 16.20 Koncert rozrywkowy; 16.45 „Jak mnie ogolono" — humoreska Maksyma Gorkiego; **17.05 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny;** 17.20 Koncert Zespołu Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR; 18.00 „Z mikrofonem po kraju; 18.45 Audycja dla wsi; 19.58 Stan pogody; 20.26 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka dla wszystkich.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fali 367 m

6.15 Muzyka rozrywkowa; 7.50 Stan pogody; 14.05 Informacje; 15.00 Melodie ludowe; **15.00 Komunikat o stanie wód;** 15.10 „Lojalna panna Ferech" — opowiadanie Alana Maxa; **16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I;** 16.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej PR; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 17.20 „Rudy Lech" — pieśń Alfreda Gradsteina; 17.25 Ze sportu; 18.30 Z cyklu: „Notatnik czytelnika"; 18.55 Utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich gra K. Jastrzębska; 19.30 Muzyka i aktualności; **20.30 Transmisja z piątego dnia eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu;** 20.58 Stan pogody; **22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II;** 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Koncert symfoniczny.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Dlaczego?...

...dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Hajnówce, ob. Bohdan Szlesiński, obraził się na zamieszczony w naszej gazecie z dnia 28 listopada br. felieton pt. „Przydział, nie przydział?"... i straszy ucznia Filipowicza wyrzuceniem ze szkoły? Czy fakty podane w tym felietonie nie odpowiadają prawdzie? Jeżeli tak, to prosimy ob. dyrektora o wypowiedzenie na ten temat swego zdania. (12571))

Dziennie 4000 osób

Przoduje Apteka Społeczna Nr 3

W ciągu jednego dnia apteki białostockie załatwiają przeciętnie 4000 interesantów, w tym przeszło 600 osób dostaje lekarstwa zrobione na recepty. Prawie wszystkie apteki cierpią na brak dogodnego pomieszczenia, a jednak nie zrażony tym personel bierze udział we współzawodnictwie. Dzięki wytrwałej pracy szkolenie ideologiczne i zawodowe przebiega pomyślnie, podnosząc kwalifikacje personelu.

W trzecim kwartale pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajęła Apteka Nr 3, która ma najgorsze warunki lokalowe. Kierownikiem tej apteki jest **mgr Gedroyć,** a wśród personelu m. in. zasługują na wyróżnienie: **Marta Burbis, Janusz Suffczyński, Walenty Naumczyk, Bożena Zamacińska i Józefa Spiczko.**

Należy podkreślić, że do czasu upaństwowienia, apteki naszego miasta otwarte były od godz. 8 do 18. Obecnie wszystkie pracują na dwie zmiany bez przerwy od godziny 7 do 21. Krz.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Wytaczarzy, tokarzy, frezerów, ślusarzy, spawaczy i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, ul. Stoczniowa nr 2. Warunki płacy według układu zbiorowego w Przemyśle Metalowym (siatka płac stoczniowca). Zgłoszenia kierować do Działu Kadr w/w Zakładów. K 216—0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rowerową, legitymację ZSCh wydaną na nazwisko Wawrzeniuk Mikołaj, zam. Kojły, pocz. Czyże, gm. Hajnówka. g 1551—1

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Pezaué Zofia, zam. Białystok, Stalina 31 m. 14. g 1545—1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Karpow Jerzy, zam. Białystok, ul. Prowiantowa 9. g 1544—1

ZGUBIONO kartę meldunkową nr M XI 1117 wydaną na nazwisko Badura Stanisława, zam. w Sokółce, ul. Gen. Świerczewskiego 14. g 1543—1

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU w Łomży w 1947 r. na nazwisko Konopko Zygmunt zam. gr. Andrychy, gm. Grabowo k/Kolna, pow. Kolno. g P/4

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kotowski Jan, zam. Rakowo Czachy, pow. Łomża. g P/1

ZGUBIONO kartę meldunkową, zaświadczenie ukończenia kursu oraz inne dokumenty na nazwisko Ruszczyk Stanisław. g P/1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Dąbrowski Antoni, zam. Kołaki Strumienie, gm. Rogienice, pow. Łomża. g P/2

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa" Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357—111/127.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2.25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312/110

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku. T-3-12

Przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny studiów — to warunek dobrych wyników w nauce

Pamiętamy dobrze te czasy, gdy medycynę studiowano przez lat dziesięć, a ukończenie wydziału prawa było dla niektórych studentów nie dościgłym mitem. Notoryczne lenistwo, nieróbstwo, pogarda dla pracy — to wszystko dobrze przykrywała studencka korporantka.

Z perspektywy dzisiejszych „szybkościowców", była to niewybaczalna strata czasu. Rząd kapitalistyczny nie był jednak zainteresowany w „nadprodukcji" lekarzy, inżynierów, nie obchodziły go pozbawione elementarnej opieki sanitarnej masy ludowe, głuchy był na wołanie o oświatę, dlatego tolerował na uczelniach tzw. „studentów z brodami" rekrutujących się z synków i córek klas posiadających.

Straty te my musimy nadrobić, mury naszych uczelni muszą w Planie 6-letnim opuścić ok. 160 tys. fachowców. Wymaga to od nas wielkiego wkładu pracy, wymaga zastosowania wszystkich stojących do dyspozycji środków objętych ogólną nazwą — dyscypliny studiów.

Obecność na wykładach — to nie wszystko

Urszula Bartosiewicz jest (a raczej była) studentką medycyny. Od chwili rozpoczęcia roku akademickiego nie opuściła żadnego wykładu, na ćwiczenia stawiała się z regularną punktualnością, zawsze obarczona stosem książek, notatek, kartek. Przed wykładem wyjmowała odpowiedni zeszyt i słuchając profesora... kreśliła skomplikowane figury geometryczne. To pomaga w skupieniu uwagi — mówiła — w domu nie muszę już powtarzać.

Rzeczywiście. Bartosiewicz uczyła się tylko bezpośrednio przed egzaminem, uczyła się intensywnie; miała wtedy podkrążone i senne oczy (bo w nocy nie spała) i bolała ją głowa (bo zażywała pervitin). W efekcie do egzaminu przystępowała zmęczona, niepewna swych wiadomości, drżąca o wynik.

Czy Bartosiewicz formalnie przestrzegając dyscypliny studiów praktycznie ją stosowała? Nie, bo dyscyplina studiów to nie tylko regularne uczęszczanie na wykłady i ćwiczenia, to nie tylko zdawanie egzaminów, to nie tylko przypadkowa nauka — dyscyplina studiów to planowe opanowywanie przedmiotu, to całkowite „rozgryzienie" go.

Jak praktycznie stosować dyscyplinę studiów?

Są jeszcze wypadki lekceważenia wykładów i ćwiczeń. Dekadencka przeszłość dawnych korporantów, studiujących intensywnie... bary i knajpy, pociąga jeszcze nieliczne jednostki. Socjalistyczna dyscyplina studiów zobowiązuje wszystkich do bezwzględnego uczęszczania na wykłady i ćwiczenia — frekwencja też jest liczna, są jednak jeszcze studenci, którzy w całej rozciągłości z wykładów nie korzystają.

Aby dobrze zrozumieć i trwale przyswoić sobie słowa profesora, trzeba znać poprzednio już wyłożony materiał, czyli uczyć się bieżąco. Bez tego warunku obecność na wykładzie, praktycznie równa się nieobecności.

Najlepszą formą nauki jest korzystanie z własnych notatek, naturalnie muszą być one prowadzone systematycznie, muszą być uporządkowane. Skrypty i książki winny być tylko dopełnieniem notatek, a nie na odwrót.

Racjonalne przyswojenie materiału wymaga planowego rozłożenia zajęć dziennych, tygodniowych czy miesięcznych, wymaga opracowania planu rocznego.

Pomoc grup studenckich

Nauka pozawykładowa zarówno w Akademii Medycznej jak i Wieczorowej Szkole Inżynierskiej odbywa się indywidualnie. Każdy student samodzielnie przyswaja sobie materiał — i potem w kolektywie, w tzw. grupie studenckiej sprawdza opanowanie wiadomości. Grupa studencka pilnuje i nie dopuszcza do zaniedbań, wpływa na opieszałych i leniwych. Są jednak wypadki, np. na I r. AM, że nie wszyscy studenci zgłosili się do pierwszych sprawdzających konsultacji — mówi to wyraźnie o niedostatecznej kontroli wyników nauki przez niektóre grupy studenckie.

Zdarza się także, że grupy zamiast sprawdzić wiadomości studenta zajmują się zwykłym powtarzaniem materiału, co zabiera czas tym, którzy opanowali już wiadomości i mija się z założeniami grup studenckich.

Problemy wymagające rozwiązania

Sprawy pracy zawodowej studentów zostały już w ubiegłym roku pozytywnie uregulowane. Ale wydane rozporządzenia objęły w Białymstoku faktycznie tylko Akademię Medyczną. Wyższa Szkoła Inżynierska, której słuchacze rekrutują się z pracowników technicznych białostockich zakładów, dalej jeszcze nie może uregulować pełnej frekwencji. Są jeszcze zakłady, które przetrzymują poza godzinami pracy pracowników - studentów jak np. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego. Są także studenci, którzy samowolnie opuszczają wykłady i ćwiczenia.

Sprawami tymi powinien bliżej zająć się ZSP i rektorat szkoły i wpłynąć zarówno na zakłady pracy jak i opornych studentów.

Zbigniew Nowacki

Nowości wydawnicze

PRACKI L.: Reportaże z Korei. MON.

Zbiór reportaży omawiających zbrodnicze formy agresji amerykańskiej w Korei i bohaterską walkę narodu koreańskiego przeciwko imperialistycznym agresorom.

SZPANOW M.: Dyplomaci płaszcza i kindżału. K i W, zł 4.

Książka wybitnego publicysty radzieckiego, autora „Podżegaczy", demaskuje trumanowską ustawę o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na działalność dywersyjną przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom Demokracji Ludowej. Autor odsłania metody, którymi posługuje się wywiad amerykański i szpiedzy we frakach dyplomatów.

Z meczu Polska — Finlandia

Walczą w wadze koguciej: Jarvenpaa (Finlandia) — Stefaniuk (Polska).

Walczą w wadze średniej: Grenroos (Finlandia) — Wojciechowski (Polska).

GAZETA sportowa

CHYCHŁA W SŁABEJ FORMIE — ANTKIEWICZ NAJLEPSZY

14:6 wygraliśmy z Finlandią

Międzypaństwowy mecz pięściarski Polska — Finlandia rozegrany 7 bm. w Warszawie zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski 14:6.

Mecz sędziował w ringu Leskinen (Finlandia) i Kowalski (Polska), na punkty: Ravo (Finlandia), Szott (Polska) i Rejdl (Czechosłowacja).

Mimo zwycięstwa reprezentanci Polski nie zachwycili. Na tle miernego przeciwnika jakim byli Finowie, Polacy wypadli na ogół słabo walcząc poniżej swych możliwości. Odnosi się to szczególnie do mistrza olimpijskiego Chychły, który po dłuższej przerwie jest zupełnie bez formy. Za wyjątkiem Murawskiego zawiedli kompletnie debiutanci w reprezentacji. Stefaniuk był sztywny, zbyt powolny i bez kondycji. Wojciechowski walczył szablonowo operując prawie tylko prostymi. Węgrzyniak, który miał dość słabego Fina był nie ruchliwy i nie umiał zadać ciosu stale cofającemu się przeciwnikowi.

W drużynie polskiej na dobre noty zasłużyli jedynie Antkiewicz, który walczył bardzo opanowanie i doskonale taktycznie, Grzelak, który imponował szybkością, Kruża atakujący bez przerwy przeciwnika oraz Murawski walczący nadzwyczaj ambitnie.

Pozostali Polacy, Sadowski i Krawczyk mimo zwycięstw niczym nie zaimponowali.

W zespole gości nie było wybitnych indywidualności. Wszyscy pięściarze fińscy wykazali wiele ambicji, dobrą kondycję i odporność na ciosy. Stosunkowo najlepiej wypadli Jarvenpaa w kogucie i przeciwnik Chychły — Kontula.

Spotkanie toczyło się w przyjacielskiej atmosferze. Pięściarze obu drużyn walczyli na ogół czysto i w ciągu całego meczu sędziowie ringowi udzielili tylko kilka napomnień.

Gości powitał przewodniczący sekcji boksu GKKF Neuding. Na serdeczne powitanie odpowiedział kierownik drużyny fińskiej Salokangas, który następnie wręczył mistrzowi olimpijskiemu Chychle rękawice, w których stoczył on swą finałową walkę olimpijską.

Wyniki spotkań od wagi muszej do ciężkiej: **Murawski** (Polska) wypunktował **Luukkonena, Stefaniuk** (Polska) uległ na punkty **Jarvenpaa, Kruża** wypunktował **Niinvuori, Antkiewicz** wysoko wygrał z **Pakkanenem, Sadowski** zwyciężył na punkty **Bostroma, Krawczyk** wygrywa na punkty z **Malmikoskim, Chychła** zwycięża na punkty **Kontule, Wojciechowski** przegrał na punkty z **Grocnrossem, Grzelak** wysoko wypunktował **Peratolo** i **Węgrzyniak** przegrał na punkty z **Maninenem.**

WE WROCŁAWIU

Nie przegrali seta

Występ młodzieżowej reprezentacji ZSRR we Wrocławiu w siatkówce zgromadził w Hali Ludowej ponad 6 tys. osób. Gości radzieckich publiczność Wrocławia przyjęła bardzo serdecznie.

W pierwszym meczu młodzieżowa reprezentacja Polski pokonała łatwo reprezentację Wrocławia 3:0 (15:8, 15:6, 15:10).

W drugim spotkaniu młodzieżowa reprezentacja ZSRR wygrała z reprezentacją Gwardii 3:0 (15:9, 15:10, 15:1). W pierwszych dwóch setach drużyna Gwardii stawiła zacięty opór doskonałej drużynie radzieckiej, a w drugim secie prowadziła już 9:1.

W drużynie polskiej najlepiej grali: doskonale żeinający Czerski oraz Lasiak. W wyrównanym zespole radzieckim trudno kogoś wyróżnić, wszyscy grali dobrze. Szczególne uznanie widowni zdobyli goście za wspaniałą grę w obronie i precyzyjne ścięcia.

Zdobywaj odznakę SPRAWNY do PRACY i OBRONY

DZISIAJ!

Sportowcy radzieccy przyjeżdżają do Białegostoku

O godz. 18 mecz

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Białegostoku młodzieżowa reprezentacja siatkarzy Związku Radzieckiego. Powitanie drogich gości na dworcu centralnym w Białymstoku odbędzie się o godz. 6,30.

Siatkarze radzieccy o godz. 8,30 spotkają się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki z przodownikami pracy i sportu, aktywem sportowym i społeczeństwem naszego miasta.

Mecz pomiędzy młodzieżową reprezentacją ZSRR a AZS-em Łódź odbędzie się w białostockiej hali sportowej o godz. 18. Przypominamy wszystkim sympatykom siatkarstwa, że hala będzie zamknięta na 15 minut przed rozpoczęciem spotkania, aby uniknąć w ten sposób zamętu wprowadzanego przez spóźniającą się publiczność.

Imprezy w dniu otwarcia hali sportowej w Białymstoku

Z okazji otwarcia hali sportowej ZS „Spójnia" w Białymstoku odbyło się kilka spotkań w różnych konkurencjach.

Pokazowa gra w tenisa pomiędzy zawodnikami Budowlanych i Spójni wykazała słabe przygotowanie zarówno jednych jak i drugich, co tłumaczy się brakiem kortów tenisowych na terenie miasta. Pierwsze spotkanie, które trwało 10 min., rozstrzygnął na swoją korzyść **Dzitkowski** (Budowlani) wygrywając z **Michalczykiem** (Spójnia) 7:5. W drugim 10-minutowym spotkaniu **Dryl** (Budowlani) zremisował z **Koszczewskim** (Spójnia) 4:4.

Ładnie popisały się siatkarki olsztyńskiej Spójni wygrywając ze Spójnią Białystok 2:0 (15:8, 15:3). Zawodniczki olsztyńskie górowały nad białostockimi lepszymi zagraniami technicznymi i bardziej zespołową grą.

Również siatkarze olsztyńskiej Spójni pokonali Spójnię Białystok w stosunku 2:1 (15:11, 12:15, 15:9). W spotkaniu tym na wyróżnienie zasługuje zawodnik olsztyński Tomszys, którego dobre zagranie szczególnie w ataku i silne ścięcia w znacznej mierze przyczyniły się do zwycięstwa.

Spotkanie w siatkówce męskiej między AZS Białystok a Gwardią Białystok nie dało rozstrzygającego wyniku 1:1 (15:10, 14:16) z powodu nierozegrania decydującego seta. Obie drużyny grały niżej swoich możliwości.

Mecz piłki koszykowej rozegrany pomiędzy AZS-em Białystok a Budowlanymi Białystok zakończył się zwycięstwem AZS-u w stosunku 33:25, do przerwy 18:13.

Kolejarz finalistą Pucharu Polski

Półfinałowe spotkania piłkarskie o Puchar Polski, rozegrane 7 bm. w Łodzi i Wrocławiu wyłoniły tylko jednego finalistę turnieju. Jest nim warszawski Kolejarz, który pokonał w Łodzi Górnika Bytom 3:1.

We Wrocławiu mecz między krakowską Gwardią i CWKS zakończył się, mimo dwóch dogrywek, wynikiem bezbramkowym 0:0 i będzie powtórzony.

JUŻ PRZESZŁO 300 ODPOWIEDZI

Wielki konkurs „Gazety Białostockiej" cieszy się niesłabnącym powodzeniem

Już pierwsze dni, po zakończeniu drukowania w „Gazecie Białostockiej" zadań wielkiego konkursu pn. **„Związek Radziecki w roku 1955"**, wskazywały na to, że konkurs ten został przyjęty przez naszych czytelników z wielkim entuzjazmem. **W** ciągu tylko dwóch dni tj. soboty i poniedziałku **wpłynęło do redakcji przeszło 300 odpowiedzi z** rozwiązaniami konkursu. Również o popularności konkursu świadczą wypowiedzi naszych czytelników, którzy nie tylko mówią o tym, że konkurs bardzo im się podoba, ale co więcej, sygnalizują, **że zadania konkursowe, a w szczególności cytaty z referatu tow. Saburowa wygłoszonego na XIX Zjeździe KPZR pomagają im w studiowaniu materiałów zjazdowych.** Liczne rozwiązania konkursu mają na marginesach dopiski czytelników z podaniem strony, na której w specjalnym wydaniu „Nowych Dróg" dany cytat jest zamieszczony.

W swych listach do redakcji uczestnicy konkursu piszą również o tym, że ładne zdjęcia konkursowe pozwoliły im jeszcze lepiej poznać życie w Związku Radzieckim, w kraju przodującej techniki, nauki i kultury.

Bardzo interesuje wszystkich konkursowiczów sposób losowania nagród. Dzisiaj, jeszcze raz ograniczymy się tylko do naszego poprzedniego stwierdzenia, że losowanie odbędzie się publicznie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (o szczegółach dotyczących losowania napiszemy oddzielnie).

Wszystkie wypowiedzi świadczą, że konkurs nasz spełnił swoje zadanie. Stał on się nie tylko pasjonującą rozrywką dla czytelników, lecz również przyczynił się do pogłębienia przyjaźni między społeczeństwem naszego województwa a Krajem Rad.

W poniedziałek brak było w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki oraz w Dziale Wydawniczym RSW „Prasa" (Białystok ul. Kilińskiego 15 II piętro) niektórych numerów gazet z zadaniami konkursowymi. Zawiadamiamy naszych czytelników, że dzisiaj można już nabyć zarówno w Klubie jak i w Prasie wszystkie brakujące numery „Gazety Białostockiej".

Spełniając prośbę licznych uczestników konkursu zamieszczamy w dzisiejszym numerze jeszcze raz kupon konkursowy. Przypominamy, że **termin nadsyłania rozwiązań upływa 15 grudnia**, miarodajny będzie stempel pocztowy. Również przypominamy, że na zwycięzców naszego konkursu **czeka 150 cennych nagród**, których wartość ogółem przekracza **20 tysięcy złotych.**

O ciekawostkach dotyczących rozwiązań konkursu będziemy informować naszych czytelników w miarę otrzymywania odpowiedzi.

KUPON KONKURSOWY

Łącznie z kuponem przesyłam rozwiązanie wielkiego konkursu „Gazety Białostockiej" pn. „Związek Radziecki w roku 1955".

Nazwisko i imię .....

Dokładny adres .....

Zawód: ..... **Wiek:** .....

Porażka i zwycięstwo z Kolejarzem Poznań

W niedzielę z okazji otwarcia hali sportowej, gościła w Białymstoku drużyna zapaśników i ciężkoatletów Kolejarza Poznań, która rozegrała towarzyskie zawody z zespołem białostockiego Kolejarza.

W podnoszeniu ciężarów (trójbój) miejscowy Kolejarz zwyciężył zespół Kolejarza Poznań w stosunku 5:2. W ramach tych zawodów zawodnik Kolejarza Białystok **Antoni Danieluk** ustanowił wynikiem 80 kg rekord Polski zrzeszenia Kolejarz w rwaniu. Poprzedni rekord należał również do niego i wynosił o 2,5 kg mniej.

W meczu zapaśniczym drużyna białostockiego Kolejarza stawiała zacięty opór swym kolegom z Poznania ulegając ostatecznie po ciekawych walkach w stosunku 3:5. Należy zaznaczyć, że zespół poznański stanowią rutynowani zawodnicy, którzy w roku bieżącym zdobyli mistrzostwo Polski zrzeszenia sportowego Kolejarz.

Oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Poznania): **Nikodemski** w 40 sek. uległ **Szóstkowi, kogucia — Leciejewski** przegrał po 2 min. 30 sek. z **Kamińskim, piórkowa — Gnardzielewicz** zwyciężył na punkty **Henryka Dąbrowskiego, lekka — Jakubowicz** zwyciężył po 2 min. 47 sek. **Mirosława Dąbrowskiego, półśrednia — Mokras** położył w szóstej min. na łopatki **Stepańczenkę, średnia — Mielczak** zdobył punkty bez walki, **półciężka — Nowaczyk** zwyciężył na punkty **Jana Dąbrowskiego, ciężka — Jankowiak** w 11 min. uległ **Raczkowskiemu.**